ul Armii Czerwonej 101

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76. ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. Tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik". Warszawa ulica Wiejska nr 12.

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, CZWARTEK, 4 SIERPNIA 1949 ROKU — Nr. 211 (1777)

DZIS W NUMERZE

A. KAMIENNY
De Gasperi boi się wyborów str. 2
WŁADYSŁAW MILCZAREK
Pourlopowe gorzkie żale str. 3
WIESŁAW WERNIC
Marzenia Nowego Dworu str. 4

Stany Zjednoczone przeciw zakazowi produkcji broni atomowej

Żyto sprzątnięto Pszenica ozima skoszona w 50 proc.

Wg. komunikatu Ministerstwa Rolnictwa i R.R. z dnia 1 sierpnia br. niesprzyjające warunki atmosferyczne w okresie od dnia 15 lipca wpłynęły na opóźnienie żniw.

Z otrzymywanych meldunków z całego kraju wynika, że sprzęt rzepaku i jęczmienia ozimego został jednak dokonany w terminie. Całkowicie sprzątnięto również żyto w woj. centralnych. Do zżęcia pozostały jeszcze nieznaczne tylko powierzchnie żyta w woj. północnych, gdzie ze względów klimatycznych — okres dojrzewania zbóż jest późniejszy.

Pszenica ozima skoszona jest w 50 proc. Część jej jest już zwieziona. W chwili obecnej chłopi przystępują do koszenia jęczmienia jarego, owsa i grochu.

Doskonale zorganizowana w całym kraju pomoc żniwna, sprawiła, że zboża choć zostały sprzątnięte w późniejszym terminie, jednak bez strat. W okolicach podgórskich wskutek ulewnych deszczów przebieg żniw był nieco gorszy.

Nowe dekrety gospodarcze uchwaliła Rada Ministrów

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 2 sierpnia rb. uchwaliła szereg dekretów m. in. o uregulowaniu niektórych zobowiązań przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej i instytucji publicznych, o państwowym arbitrażu gospodarczym, o reglamentacji surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych oraz o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach.

Dekret o państwowym arbitrażu gospodarczym powołuje Państwowe Komisje Arbitrażowe dla rozstrzygania sporów o prawa majątkowe między przedsiębiorstwami państwowymi, centralami państwowo-spółdzielczymi i centralami spółdzielni.

Dekret o reglamentacji surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych zmierza do objęcia całości obrotów wszystkimi artykułami reglamentowanymi.

Zmiana niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach zmierza do rozszerzenia tego prawa na szereg stowarzyszeń, wyłączonych dotychczas spod działania ustawy.

Proamerykańska większość w ONZ odrzuca radziecki projekt uregulowania spraw energii atomowej

NOWY JORK, 2. 8. (PAP). — 29 lipca proamerykańska większość komisji atomowej ONZ — powzięła uchwałę o przerwaniu prac komisji na czas nieokreślony.

Przebieg posiedzenia był następujący:

Delegat ZSRR Carapkin domagał się rozpatrzenia projektu radzieckiego, idącego w kierunku opracowania i jednoczesnego wprowadzenia w życie konwencji o zakazie broni atomowej oraz konwencji o kontroli energii atomowej. Delegat radziecki wskazał, że projekt ten pozostaje w całkowitej zgodzie z poprzednio powziętymi w tej sprawie rezolucjami Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Członkowie komisji atomowej uchylili się od dyskusji nad projektem radzieckim i przewodniczący zaproponował przejście do głosowania.

Wobec powyższego zabrał głos delegat Ukrainy Manuilski, który wskazał, że tylko projekt radziecki daje praktyczną możliwość rozwiązania problemu broni i energii atomowej i w tym stanie rzeczy amerykańska delegacja nie powinna uchylać się od rozpatrzenia propozycji radzieckiej.

Przedstawiciele Francji, Kanady i Chin zaproponowali zaniechanie dyskusji i przejścia do natychmiastowego przegłosowania projektu radzieckiego.

Przedstawiciel ZSRR oświadczył, że nie zgadza się na głosowanie nad projektem radzieckim bez uprzedniej dyskusji nad nim.

W tym stanie rzeczy projekt radziecki nie został poddany pod głosowanie.

Następnie delegat Kanady postawił wniosek, by zgodnie z uprzednią rezolucją komitetu głównego komisja uchyliła się w ogólności od dalszego rozpatrywania projektu radzieckiego.

W związku z tym wnioskiem zabrał głos Manuilski, który przypomniał, że przeszło trzy lata temu tzw. „plan kontroli energii atomowej", znany obecnie pod nazwą „planu amerykańskiego" wysunięty został przez przedstawiciela amerykańskich kół monopolistycznych Barucha.

Plan Barucha był przejawem dążenia monopoli amerykańskich do panowania nad całym światem.

Jest rzeczą oczywistą, że ZSRR, który dąży w imię trwałego pokoju i bezpieczeństwa ludów świata, do zakazu broni atomowej i wykorzystania energii atomowej wyłącznie w celach pokojowych — nie mógł zgodzić się na plan Barucha, który w rzeczywistości pokrywa się z planem przygotowania wojny atomowej".

Związek Radziecki ze swej strony wysunął projekt konwencji zakazu broni atomowej i kontroli energii atomowej, lecz delegacja amerykańska go storpedowała.

Rząd radziecki zaproponował na III sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ, by równocześnie wprowadzić w życie zakaz broni atomowej i kontrolę nad nergią atomową.

Delegacja Stanów Zjednoczonych odrzuciła jednak tę propozycję, demaskując swe istotne cele i zamierzenia.

Już w roku 1947 — przypomniał Manuilski — ówczesny sekretarz stanu USA Marshall groził, że jeżeli komisja nie przyjmie „amerykańskiego punktu widzenia", to komisja atomowa przerwie swą działalność.

Delegacja amerykańska przystąpiła do ataku frontalnego na komisję atomową i 20 lipca br. postawiła wiosek o przerwanie prac komisji atomowej.

Delegat Ukrainy Manuilski oświadczył, że stanowczo sprzeciwia się przerwaniu prac komisji atomowej i popiera oba projekty radzieckie, dotyczące opracowania i jednoczesnego wprowadzenia w życie konwencji o zakazie broni atomowej oraz konwencji o kontroli energii atomowej.

Po przemówieniu Manuilskiego nikt głosu nie zabrał. Komisja przeszła do głosowania nad projektem rezolucji komitetu głównego, zmierzającym do uchylenia się od dalszego rozpatrywania wniosków radzieckich. Projekt rezolucji komitetu głównego uchwalony został 7-mioma głosami przeciwko ZSRR i Ukrainy, przy czym Argentyna i Egipt wstrzymały się od głosowania.

Następnie komisja atomowa przeszła do rozpatrywania amerykańskiego wniosku o przerwanie dalszych prac komisji.

Delegat ZSRR Carapkin stwierdził, że w ciągu całego ubiegłego roku komisja atomowa z winy delegacji amerykańskiej nie postąpiła ani o krok w swej pracy, mimo że zarówno na III sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ, jak i później wielokrotnie podkreślano konieczność poważnego opracowania wszystkich projektów, zmierzających do załatwienia problemu atomowego.

Stanowisko ZSRR jest takie, że należy natychmiast i bezwarunkowo zabronić używania energii atomowej dla celów wojennych, zniszczyć istniejące zapasy broni atomowej, zaprzestać produkcji bomby atomowej i wprowadzić ścisłą kontrolę międzynarodową nad energią atomową.

Natomiast stanowisko Stanów Zjednoczonych i niektórych innych krajów jest takie, że należy utworzyć światowy supertrust atomowy pod kontrolą amerykańską, który by władał wszystkimi przedsiębiorstwami atomowymi na całym świecie i wszystkimi światowymi zasobami surowca, służącego do produkcji bomby atomowej.

Nie jest tajemnicą — stwierdził Carapkin — że celem planu amerykańskiego bynajmniej nie jest zakaz broni atomowej, lecz przeciwnie zachowanie bomby atomowej i jej wykorzystanie przez Stany Zjednoczone.

Delegacja ZSRR stoi na stanowisku, że jedyną, słuszną drogą byłoby uchylenie rezolucji komitetu głównego i bezwłoczne przygotowanie, podpisanie i wprowadzenie w życie konwencji o zakazie broni atomowej oraz konwencji o ścisłej kontroli międzynarodowej nad energią atomową.

Po przemówieniu Carapkina komisja atomowa większością głosów przyjęła projekt amerykańskiej rezolucji, przez co działalność komisji przerwana została na czas nieokreślony.

Rezolucje potępiające Watykan za antypolskie wystąpienia

W Piekarach Śląskich odbyło się zebranie członków Związku Weteranów Powstań Śląskich.

W ożywionej dyskusji i jednomyślnie przyjętej uchwale weterani powstań śląskich energicznie protestują przeciwko przemówieniu papieża, ubolewającego nad „nieszczęściem" Niemców i podkreślają polityczny charakter tego antypolskiego wystąpienia.

W zakończeniu rezolucji zebrani podkreślają:

„Stoimy u boku naszego Rządu Ludowego który zmierza do unormowania stosunków między Państwem a Kościołem w tym duchu, ażeby kler katolicki w Polsce nie mieszał się do polityki, a zajmował się sprawami kultu religijnego. Wiemy bowiem, że Państwo Ludowe gwarantuje każdemu obywatelowi wolność sumienia i wierzeń religijnych".

Podobne zebranie odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach, z udziałem przewodniczących powiatowych i miejskich Rad Narodowych oraz starostów powiatowych i prezydentów miast.

Przemysł cukierniczy wykonał plan

Zakłady wytwórcze podległe Zjednoczeniu Przemysłu Cukierniczego wykonały do dnia 10 lipca br. 3-letni plan produkcji.

Cukierków i galanterii cukierniczej wyprodukowano ogółem 28.40,7 ton wartości 110.661 tys. zł — wg cen z 1937 roku wykonując tym samym plan w 101,5 proc. Czekolady i kakao wyprodukowano — 4.946,0 ton wartości 24.730 tys. zł wg cen z 1937 roku czyli 114 proc. planu.

Mięso z Danii dla Polski

Norweskie motorowce M/S „Presthus I i Presthus II" wpłynęły do Portu Gdyńskiego z ładunkiem 222 ton mięsa wieprzowego z Danii.

Rząd CSR odpowiada Jugosławii na ostatnie noty dyplomatyczne

PRAGA, 2.8 (PAP). — Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało odpowiedź na 2 jugosłowiańskie noty, w których Jugosławia protestowała przeciwko wypowiedziom czechosłowackich mężów stanu, zawierającym krytykę stosunków, panujących w Jugosławii.

Odpowiedź Czechosłowacji stwierdza, że przyczyną stałego pogarszania się stosunków jugosłowiańsko-czechosłowackich jest wroga polityka obecnego rządu Jugosławii wobec Czechosłowacji. Radio jugosłowiańskie, prasa oraz cały aparat propagandowy Jugosławii prowadzą z polecenia rządu kłamliwą i wrogą kampanię, skierowaną przeciwko Czechosłowacji. Nota Czechosłowacji przypomina, że w okresie od r. 1946 do jesieni 1948 przebywało w Czechosłowacji 3.200 studentów jugosłowiańskich. Rząd czechosłowacki podjął ogromne starania mające na celu dobro studentów. Przeznaczono na akcję szkolenia nowych kadr pracowników przemysłu jugosłowiańskiego kwotę 140 milionów koron czechosłowackich. Okoliczności te zostały zatajone przez prasę jugosłowiańską.

Nota czechosłowacka podkreśla, że władze jugosłowiańskie pogwałciły podstawowe zasady układu czechosłowacko-jugosłowiańskiego i ingerują w sprawy wewnętrzne czeskiej i słowackiej mniejszości narodowej na terenie Jugosławii, prześladując tych Czechów i Słowaków, którzy pragną wznowienia przyjaznych stosunków między Jugosławią a Czechosłowacją, Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Rząd czechosłowacki zaznacza, że stosunek Czechosłowacji do narodu jugosłowiańskiego nie ulegnie żadnej zmianie, ponieważ nie ulega wątpliwości, że polityka obecnego rządu jugosłowiańskiego jest sprzeczna z wolą narodu.

ZSRR nie weźmie udziału w targach w Zagrzebiu

MOSKWA, 2. 8. (PAP). W swoim czasie Izba Handlowa ZSRR i radzieckie organizacje gospodarcze wyraziły swą zgodę na wzięcie udziału w najbliższych Międzynarodowych Targach Zagrzebskich.

Z uwagi na ujawnione ostatnio fakty więzienia obywateli radzieckich przez władze jugosłowiańskie i na bestialskie znęcanie się nad uwięzionymi obywatelami radzieckimi, które oburzyło cały naród radziecki — rząd ZSRR postanowił odmówić udziału w Międzynarodowych Targach Zagrzebskich.

Obozy koncentracyjne symbolem władzy Tito

BUKARESZT, 2.8 (PAP). — Dziennik rumuński „Scanteia" podaje wstrząsające fakty o terrorze kliki Tito, stosowanym wobec tych wszystkich w Jugosławii, którzy nie zgadzają się z jego antyludową polityką.

Symbolem władzy titowskiej w Jugosławii — stwierdza dziennik — stały się znane obozy koncentracyjne: Ada Ciganlia, Giusna Ulita, Zabelia, Fetrowaradis i inne, które okrucieństwem w stosunku do więźniów nie ustępują obozom hitlerowskim w Dachau i Oświęcimiu. W obozach titowskich dręczy się obecnie najlepszych synów narodu jugosłowiańskiego Więźniowie masowo chorują na suchoty. Wielu z nich umiera z wycieńczenia i głodu. W szczególnie ciężkich warunkach znajduje się jeden z legendarnych przywódców wyzwolonej Jugosławii i członek KC Komunistycznej Partii Jugosławii gen. płk. Sreten Juiovic i przywódca chorwackich komunistów Hebrang. Straż więzienna stosuje wobec nich wymyślne tortury, nieustępujące torturom stosowanym przez gestapowców.

Więźniom komunistycznym w Ada Ciganlia udało się przesłać list z więzienia do swych towarzyszy, w którym opisują brutalne znęcanie się nad nimi i proszą o podjęcie akcji protestacyjnej, albowiem wszystkim grozi śmierć

Belgijska prawica konferuje z Leopoldem

BRUKSELA, 2. 8. (PAP). Do Brukseli wcócił ze Szwajcarii premier belgijski Spaak, który odbył kilka poufnych konferencji z ramienia partii socjalistycznej z przebywającym na wygnaniu królem Leopoldem III, usiłując rozwiązać „problem królewski" w Belgii, uniemożliwiający sformowanie nowego rządu.

Po powrocie Spaaka, do Genewy wyjechała delegacja partii katolickiej i liberalnej, by również odbyć konferencje z królem Leopoldem

Przyjaźń między narodami rękojmią trwałego pokoju

Robotnicy Uralu odpowiadają robotnikom Birminghamu i Coventry na ich apel do walki o pokój

MOSKWA 2.8 (PAP). — Robotnicy Birminghamu i Coventry przesłali niedawno pismo do robotników Uralu, w którym wzywają ich do wzmocnienia międzynarodowej solidarności proletariatu w walce o pokój na całym świecie.

Na masowych wiecach, jakie odbyły się w licznych zakładach przemysłowych Uralu, robotnicy radzieccy uchwalili tekst odpowiedzi na pismo robotników brytyjskich. W odpowiedzi tej robotnicy radzieccy podkreślając głęboki oddźwięk i aprobatę, jaką wywołało pismo robotników brytyjskich, stwierdzają m. in.:

„Jesteśmy głęboko zainteresowani w utrwaleniu pokoju. Mieszkańcy Związku Radzieckiego pragną jak najbardziej wszechstronnego pogłębienia przyjaźni i współpracy międzynarodowej z narodami Anglii, USA i innych krajów, albowiem przyjaźń między narodami jest rękojmią trwałego pokoju na świecie.

Jesteśmy przekonani, że narody Anglii, Stanów Zjednoczonych i innych krajów nie chcą wojny. Podzielamy całkowicie wasze zdanie, że wojnie można zapobiec, a sprawę obrony pokoju posunąć naprzód przez wzmożenie walki o pokój, przez utrwalenie przyjaźni między narodami Anglii i Związku Radzieckiego.

Na masowym wiecu w potężnych zakładach budowy maszyn „Uralmaszawod" w Świerdłowsku przedstawiciel związku zawodowego Ponomariow oświadczył m. in.: „Każdy z nas — robotników „Uralmaszzawodu" z uczuciem głębokiego zadowolenia wita orędzie robotników brytyjskich. Imperialiści nie mogą żyć bez wojny. Usiłują oni ponownie rzucić na pola bitew miliony prostych ludzi, przekształcić miasta i wsie w ruiny, zbroczyć krwią ziemię. Słusznie jednak piszą robotnicy angielscy, że można zapobiec wojnie i utrwalić pokój drogą wzmocnienia przyjaźni między robotnikami angielskimi i radzieckimi.

Jesteśmy przekonani, że nasza sprawa — sprawa pokoju — zwycięży. Albowiem jest to sprawa słuszna, albowiem z nami jest Stalin".

Przewodniczący świedrłowskiej rady związków zawodowych Darmasow wskazując w swoim przemówieniu, że Ural był w czasie wojny kuźnią broni i kadr, które rozgromiły hitleryzm, zaś po wojnie z oddaniem pracują nad odbudową kraju, stwierdził: „Naród radziecki bacznie śledzi zakusy podżegaczy wojennych. Obóz antyimperialistyczny ze Związkiem Radzieckim na czele wzmacnia się z każdym dniem, siły demokracji są niezliczone.

Wrogowie pokoju i demokracji usiłują za pośrednictwem swojej agentury zbrankrutowanych przywódców w brytyjskich Trede-Unionów i amerykańskiego CIO — rozbić jedność mas pracujących całego świata. Płonne nadzieje! Drugi Kongres ŚFZZ, który odbył się niedawno w Mediolanie, dowiódł niezbicie siły, potęgi i zwartości międzynarodowej klasy robotniczej. ŚFZZ żyła i żyć będzie, by walczyć o pokój i demokrację na całym świecie."

Maszynistka Spiryna w imieniu kobiet świerdłowskich wezwała kobiety angielskie oraz wszystkich ludzi pracy do pogłębienia przyjaźni z masami pracującymi ZSRR w walce o pokój przeciwko podżegaczom wojennym.

Maszynista kolejowy Czerepanow oświadczył: „Prosty człowiek pracy zdaje sobie doskonale sprawę z tego komu potrzebna jest wojna. Potrzebna jest ona tym, którzy nie żyją z własnej pracy, ciągną zyski z wojny wzbogacają się, eksploatując i rujnując ludzi pracy. Wojna potrzebna jest przede wszystkim imperialistycznym drapieżnikom angielskim i amerykańskim, opanowanym szaleńczą ideą hegemonii światowej. Niechaj jednak drapieżnicy imperialistyczni zapamiętają naukę ostatniej wojny oraz los, jaki spotkał hitlerowców. Los taki spotka każdego podżegacza wojennego, pretendenta do hegemonii światowej".

Świat pracu na uczasach

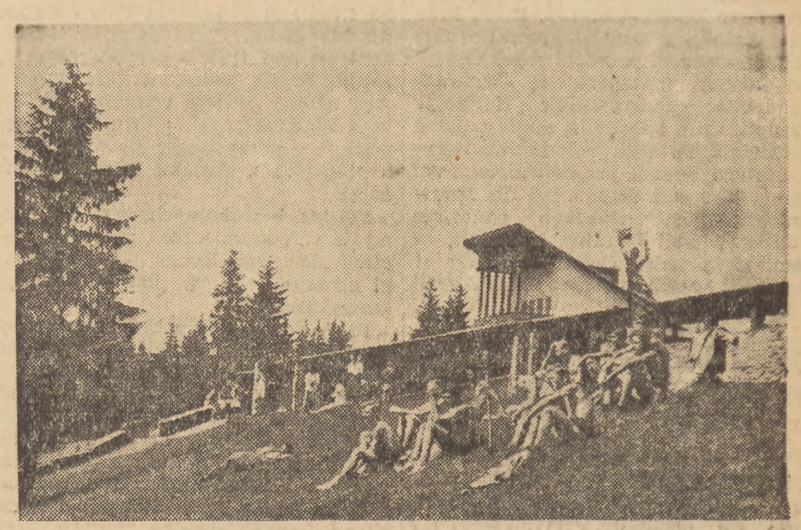

Zdjęcie nasze przedstawia „plażę" Zakopiańską na Gubałówce. Korzystając z pięknej pogody wczasowicze wypoczywają na słońcu wśród pięknej przyrody, aby nabrać nowych sił do czekającej ich po urlopie pracy.

Stan. Witold Balicki

Śladami Staszicow przeciw polityce Watykanu

Zawiódł imperialistów straszak bomby atomowej. Przyczynił się tylko do jeszcze większej spoistości świata postępu i pokoju. W jego szeregach idą i komunista-naukowiec Joliot-Curie, i rzymsko-katolicki ksiądz Boulier.

Gdy więc zawiodły pogróżki bombą atomową, sprzymierzone z Watykanem wielkokapitalistyczne imperializmy pomyślały o broni innej. O groźbie represji religijnych przeciw katolikom, zarówno należącym do partii komunistycznych i robotniczych, do organizacji z nimi współpracujących jak też im sprzyjających.

Watykan, sojusznik i rzecznik reakcji światowej, protektor odwetowego, antypolskiego imperializmu nacjonalistycznych Niemiec — nadużył — trzeba nazywać rzeczy po imieniu — nadużył uczuć wiernych, grożąc ekskomuniką z powodów i dla celów nic z religią i jej praktykami nie mających wspólnego. W metodach — znów trzeba nazywać rzeczy po imieniu — terroru duchowego jest to cofnięcie się w mroki średniowiecza, jakby chciano potwierdzić orzeczenie Piusa IX: „Wyklęty, który powie: Kościół nie ma prawa używać, nie posiada żadnej władzy doczesnej, bezpośredniej lub pośredniej... Wyklęty, który powie: papież rzymski może i powinien się pogodzić i uzgodnić z postępem... i cywilizacją współczesną".

HAMOWANIE MYŚLI POSTĘPOWEJ

Nikt nie przeocza roli Kościoła na pewnym etapie dziejów Europy. Ale skończyło się kulturalne znaczenie, gdy zajął stanowisko sprzeczne z rozwojem historycznym.

„Papiestwo — pisał Słowacki — wlecze się za wypadkami świata... Zrozumiejcie to, od tylu lat, duchem Bożym, dzieją się wielkie rzeczy na ziemi i przemiany głębokie, ducha ukształcające — a przez hierarchię kościelną nic się nie dzieje... O, wyzwijcie tę marę... która ciągle udaje pracującą, a wszystko koło siebie w proch i zgniliznę zamienia — więc wyzwijcie ją ostatecznie — niech siłę ducha okaże".

Zamiast okazywać postulowaną „siłę ducha", wolała ugruntować wstecznictwo, wymuszając polityczne wpływy i rządy na narodach i państwach. Wobec kierowniczych czynników państwowych kuria rzymska wykorzystywała praktyki religijne i użyteczność polityczną spowiedników, sięgała do przekupstwa, szpiegostwa i trucizny. Przez dwieście lat nie uznawał kościół „heretyckiej" nauki Kopernika. Jego wyznawcę, zakonnika Giordano Bruna, spalił na stosie, chorego starca Galileusza terrorem zmusił do kapitulacji na klęczkach, po to, by po latach pogodzić się z jego zwycięstwem.

„Członkowie Świętego Kollegium — pisał Mickiewicz w „Trybunie Ludów" — są po większej części ludźmi o umyśle pospolitym, bez charakteru i o miernym wykształceniu. Zajęci całkowicie drobnymi intrygami dworskimi i staraniami o drobiazgi administracyjne, nie mieli ani ochoty, ani czasu do poważnych studiów naukowych".

Dziś Kongregacja „Santo Officio" grozi ekskomuniką ruchom postępowym, popieranym dla dobra człowieka przez 2/3 kuli ziemskiej.

„. . . . . Roma
Nie jesteś Ty już Panią i Królową,
Boś jest, jak szatan cielesny łakoma,
A niższa sercem od ludów i głową..."

— pisał jeden z najżarliwiej wierzących poetów Juliusz Słowacki.

WATYKAN PRZECIW SUWERENNOŚCI POLSKI

„Polonia semper fidelis" — Polska zawsze wierna... Ten komplimentacyjny frazes Watykanu, przez jego kosmopolitycznych propagatorów i agentów niczym dogmat do wierzenia i wykonywania podawany — to jeden z obyczajowych dokumentów duchowego terroru, jak i zależności politycznej niektórych kierowników dawnego państwa polskiego od kurii rzymskiej.

Profesor Krakowskiego Uniwersytetu Władysław Konopczyński, w „Przyczynach upadku Polski" oburza się na intrygancką, perfidną, egoistyczną politykę Watykanu, sprzymierzonego z Habsburgami i pracującego dla ich potęgi, mającej przyczynić się w przyszłości do zdławienia Polski. „Zrobiono z nas — pisze Konopczyński — przedmurze jakiejś nieistniejącej, niegodnej tego wzniosłego imienia „Rzeczypospolitej chrześcijańskiej". Bo, jak stwierdzał poeta Seweryn Goszczyński: „Szczyt katolicyzmu jest dzisiaj takim monarchą, jak inni monarchowie... poniży się przed mocniejszym, opuści słabszego". Stulecia stosunku Watykanu do Polski są potwierdzeniem tych słów. I tylko feudalizm szlachecki i kapitalizm mieszczańskiego państwa nie widział, nie odczuwał w tym stosunku ataku na suwerenność narodową.

Watykan miał również na myśli historyk i działacz niepodległościowy, Maurycy Mochnacki, gdy pisał: „Nie gabinety, ale ludy są naszymi sprzymierzeńcami. Nie konający porządek rzeczy w Europie sprzyja naszemu powstaniu (listopadowemu), ale nowy, mamiący świetnością swoją, rewolucyjny i straszny, jak to wszystko co jeszcze nie jest, a czego z niecierpliwością oczekują ludy..."

WATYKAN BŁOGOSŁAWI ZABORCÓW...

Szczególnie bezwzględny i haniebny był stosuntek Watykanu do Polski w latach, gdy usiłowała swą niepodległość ratować i o jej odzyskanie walczyła. Gdy walcząc z ciemnotą i klerykalizacją życia równocześnie, wszczęto u nas nieśmiałe próby napawienia krzywd społecznych, gdy działali ksiądz Staszic i ksiądz Kołłątaj, wówczas wyżsi przedstawiciele

(Dokończenie na str. 2-ej)

Wyniki wyborów w Radzie Ekonom.-Społ. ONZ

GENEWA, 2.8 (PAP). — Na plenum Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ dokonano wyborów nowych członków poszczególnych komisji w miejscu tych członków, których kadencja kończy się 31 grudnia b. r.

Do podkomisji dla spraw zatrudnienia wybrano ponownie przedstawicieli Czechosłowacji, Indii, Chin, Kanady i Norwegii. Do komisji praw człowieka wybrano ponownie przedstawicieli ZSRR, Ukrainy, Indii, Francji i Egiptu, a zamiast przedstawiciela Iranu wszedł przedstawiciel Grecji. Do komisji transportowej wybrano ponownie przedstawicieli Norwegii Francji, Chin i Chile, a zamiast przedstawiciela Związku Południowo-Afrykańskiego wszedł przedstawiciel Pakistanu. Wreszcie do komisji dla spraw ludnościowych wybrano ponownie przedstawicieli Ukrainy i Francji, a zamiast przedstawicieli Kanady i Australii weszli przedstawiciele Syrii i Szwecji.

Rząd Demokratycznej Grecji chce być reprezentowany na sesji ONZ

PARYŻ, 2.8 (PAP). — Agencja Elefteri Eliada donosi, że dnia 31 lipca odbyło się posiedzenie tymczasowego rządu Grecji Demokratycznej, na którym rozpatrywano m. in. sprawę wysłania delegacji na sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ celem przedstawienia stanowiska rządu w kwestii zaprzestania działań wojennych w Grecji.

Rząd Grecji demokratycznej domaga się zaproszenia na sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ delegacji złożonej z 3-ch członków rządu demokratycznego, a mianowicie ministra spraw zagranicznych Roussosa, ministra rolnictwa i sekretarza partii agrarnej Papadimitrisa oraz ministra aprowizacji i przewodniczącego Ludowego Frontu Wyzwolenia Macedonii Mitrofskiego.

Brytyjska Partia Komunistyczna o kryzysie w rolnictwie

LONDYN, 2. 8. (PAP). Komitet Wykonawczy brytyjskiej partii komunistycznej opublikował oświadczenie na temat kryzysu w rolnictwie angielskim.

Oświadczenie stwierdza, że fiasko polityki rządu labourzystowskiego w dziedzinie rolnictwa doprowadziło do tego, że Anglia jest jednym z niewielu krajów, w którym istnieje racjonowanie żywności.

Stare pastwiska nie są zaorywane, płace robotników rolnych i ich warunki pracy są niezadawalające, a rząd nie chce zakupywać paszy w Związku Radzieckim i krajach wschodnio-europejskich.

Komitet Wykonawczy brytyjskiej partii komunistycznej uważa za konieczne powzięcie szeregu środków m. in. opracowanie polityki w dziedzinie cen, okazanie pomocy finansowej drobnym rolnikom, znaczne podwyższenie płac robotników rolnych.

Jednolity front wyborczy lewicy w Austrii

WIEDEŃ, 2.8 (PAP). — Agencja prasowa Komunistycznej Partii Austrii ogłosiła komunikat, w którym stwierdza się, że Komunistyczna Partia Austrii oraz zjednoczenie socjalistów postępowych postanowiły przeprowadzić wspólną kampanię wyborczą i wystawić uzgodnione listy kandydatów.

Amerykański plan strategicznego opanowania Europy Zachodniej

Tragiczne skutki „marshallizacji" Belgii

BRUKSELA, 2.8 (PAP). — „Drapeau Rouge" analizując skutki udziału Belgii w planie Marshalla i pakcie atlantyckim stwierdza m. in., że od chwili przystąpienia Belgii do planu Marshalla, rząd belgijski stracił kontrolę nad życiem gospodarczym w kraju. Belgia zmuszona jest importować towary prawie wyłącznie ze Stanów Zjednoczonych i tym samym rezygnuje z korzystnych dla niej umów handlowych z krajami Europy wschodniej.

220 tys. bezrobotnych, zastój w przemyśle i zubożenie mas pracujących— pisze „Drapeau Rouge" — oto wyniki udziału Belgii w planie „pomocy" amerykańskiej.

Przystępując do paktu atlantyckiego rząd belgijski stracił kontrolę nad polityką wewnętrzną i zagraniczną kraju. Belgia wbrew swym interesom zgodziła się na odbudowę niemieckiego potencjału wojennego, a ludność pokrywać musi miliardami dodatkowych świadczeń wydatki, związane z narzuconym przez Stany Zjednoczone programem zbrojeń.

BRUKSELA 2. 8. (PAP). Prasa belgijska donosi o masowych redukcjach robotników zatrudnionych w przemyśle metalowym. Dyrekcje większości hut stalowych, żelaznych, walcowni i fabryk metalowych we wszystkich okręgach przemysłowych Belgii zapowiedziały przejście na 5-dniowy tydzień pracy.

Organ sfer gospodarczych „Agence Economique et Financiere" sygnalizuje, że wskaźnik produkcji przemysłowej w Belgii spadł w ciągu ostatniego miesiąca o 13 punktów.

Wzrost sił komunistycznych w Niemczech Zachodnich

MANNHEIM, 2.8. ((PAP). W wyborach nowego burmistrza w Mannheimie kandydat komunistycznej partii Niemiec Erwin Eckert otrzymał 34 4 proc. oddanych głosów, mimo że jego kontrkandydat popierany był przez wszystkie pozostałe partie. W stosunku do wyborów w grudniu 1947 r. głosy oddane na kandydata KPD wzrosły dwukrotnie.

... a socjaldemokraci tracą wpływy

WIESBADEN, 2.8 (PAP). — Mimo zbliżającego się terminu wyborów do „parlamentu związkowego" ludność Niemiec Zachodnich wykazuje małe zainteresowanie kampanią przedwyborczą, prowadzoną przez socjaldemokratów i partie mieszczańskie. Na ostatnich zebraniach wyborczych SPD, które odbyły się w Hannowerze, Hamburgu i Kolonii, zanotowano od 400 do 2 tysięcy uczestników.

Powszechnie wyrażany jest pogląd że szanse wyborcze SPD poważnie ucierpiały wskutek rozgoryczenia, panującego wśród mas robotniczych z powodu niewłaściwej polityki socjaldemokratów wobec władz okupacyjnych. W kołach berlińskich socjaldemokratów uważa się za możliwe, iż w Niemczech Zachodnich powstanie silna opozycja w szeregach SPD, która prawdopodobnie zacieśni współpracę z Komunistyczną Partią Niemiec.

Paryż i Londyn zaniepokojone projektem wskrzeszenia armii niemieckiej

PARYŻ 2.8. (PAP) — W czwartek oczekuje się przybycia do Paryża szefów sztabu amerykańskiego, którzy mają odbyć rozmowy z generałami francuskimi oraz z belgijską delegacją wojskową

Zapowiedziana wizyta wywołała zaniepokojenie wśród ludności Paryża. Komitet łączności bojowników o wolność i pokój w Departamencie Sekwany postanowił zwołać nadzwyczajne zebranie wszystkich organizacji demokratycznych celem omówienia ewentualnej akcji protestacyjnej.

Szczególne oburzenie wywołała wiadomość o zamiarze Stanów Zjednoczonych wskrzeszenia armii niemieckiej. Wiadomość tę potwierdził również waszyngtoński korespondent „Monde".

„Se Soir" stwierdza, że ponowne uzbrojenie Niemiec i wskrzeszenie Wehrmachtu są konsekwencjami paktu atlantyckiego. Polityka ta zagraża bezpieczeństwu Francji. Dziennik notuje również wiadomość z Waszyngtonu o zamiarze USA całkowitego wstrzymania rozbiórki fabryk niemieckich, co wzmocni potencjał wojskowy Niemiec Zachodnich.

„L'Humanite" podkreśla, że doniesienia o zamiarze wskrzeszenia armii niemieckiej kolidują w sposób jaskrawy z wypowiedzią francuskiego ministra spraw zagranicznych podczas debaty w Zgromadzeniu Narodowym nad paktem atlantyckim. Schuman zaprzeczył wówczas kategorycznie możliwości przyłączenia Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego.

Podpisując pakt atlantycki — pisze dziennik — rząd francuski wyraził zgodę na całkowite podporządkowanie się dowództwu amerykańskiemu. Jeśli dowództwo to uzna, że wskrzeszenie armii niemieckiej jest potrzebne, to armia taka zostanie stworzona. Armia ta pozwoli reakcyjnym i niezdenazyfikowanym Niemcom Zachodnim na odgrywanie czołowej roli w koalicji atlantyckiej, stanowiąc poważną groźbę dla bezpieczeństwa Francji.

Jest rzeczą znamienną, że nawet koła reakcyjne, które wypowiadają się bez zastrzeżeń za paktem atlantyckim, nie ukrywają zaniepokojenia z powodu strategicznych koncepcji Stanów Zjednoczonych.

„La Vie Financiere" znaznacza, że Amerykanie uzależniają udzielenie pomocy wojskowej sygnatariuszom paktu atlantyckiego od spełnienia przez nich pewnych warunków. Warunki te Amerykanie starają się ukryć przed opinią pubiczną, gdyż jasne przedstawienie sprawy „mogłoby sygnatariuszy paktu wprawić w zakłopotanie"

Organ finansjery francuskiej nie ukrywa, że koncepcja strategiczna Amerykanów, którzy przyznają krajom Europy Zachodniej rolę mięsa armatniego, nie wprawia go w zbytni zachwyt.

W tej atmosferze, gdy większa część społeczeństwa francuskiego z klasą robotniczą na czele wypowiada się zdecydowanie przeciwko paktowi atlantyckiemu, a inne koła nie kryją swojej opozycji wobec strategicznej koncepcji USA, komentatorzy paryscy notują poważne rozbieżności zdań między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią oraz między samymi europejskimi sygnatariuszami paktu atlantyckiego.

Pertinax podaje, że podczas wizyty generałów amerykańskich w Paryżu, sztab francuski będzie się domagał utworzenia „komitetu strategicznego" w skład którego weszłyby Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja i Kanada. Żądaniu Francji sprzeciwia się Wielka Brytania, która pragnęłaby zachować uprzywilejowane stanowisko w kombinowanym sztabie generalnym amerykańsko-brytyjskim. Stanowisko Francji popiera jedynie Belgia, natomiast Holandia i Włochy oświadczyły, że pragną by reprezentowały je Stany Zjednoczone. Pertinax podkreśla że gdyby Francji nie udało się przeforsować jej tezy, to decyzje dotyczące losów Francji byłyby podejmowane niezależnie od woli jej przedstawicieli.

Londyński korespondent „Monde" precyzuje różnice zdań w dziedzinie współpracy wojskowej między USA i Anglią. Amerykanie domagają się ograniczenia brytyjskiego lotnictwa bombardującego, czemu sprzeciwia się Anglia. Wielka Brytania żąda wydania jej tajemnic produkcji bomby atomowej i przyznania czwartej części produkcji kopalń uranu Konga Belgijskiego, czemu znowu sprzeciwiają się Stany Zjednoczone. Zdaniem korespondenta „Monde" spór brytyjsko-amerykański w sprawie bomby atomowej jest najistotniejszy.

PRASA BRYTYJSKA O „GENEWSKICH PODRÓŻACH"

LONDYN, 2.8. (PAP). Generałowie amerykańscy, odbywający inspekcję krajów — uczestników paktu atlantyckiego — udali się w dniu dzisiejszym do Londynu. Dzienniki angielskie zamieszczają liczne komentarze na temat podróży generałów amerykańskich. Z komentarzy tych wynika niedwuznacznie, że generałowie amerykańscy zamierzają m. in. opracować plan zupełnego podporządkowania krajów Europy zachodniej strategicznym projektom opracowywanym na podstawie paktu atlantyckiego. „Sunday Express" zaznacza, że konsekwencje amerykańskich planów wojskowych mogą okazać się dla Anglików i dla Anglii fatalne.

Waszyngtoński korespondent tygodnika „Observer" podaje że Kongres amerykański nie uchwali odpowiednich funduszów na rzecz planu Marshalla, jeżeli kraje europejskie nie przyjmą „planów koordynacyjnych" amerykańskich generałów. Generałowie ci zostali upoważnieni do złożenia kategorycznych oświadczeń w sprawie konieczności przyjęcia opracowanych w Waszyngtonie planów strategicznych. Odrzucenie planów amerykańskich pociągnie za sobą natychmiastową redukcję dostaw marshallowskich.

Ambasador USA w Londynie, Douglas, zwrócił się bezpośrednio do rządu angielskiego z żądaniem konkretnych dowodów chęci współpracy W. Brytanii z autorami amerykańskich planów strategicznych. Podobne żądania mają wysunąć przedstawiciele dyplomatyczni Stanów Zjednoczonych również w innych stolicach krajów — sygnatariuszy paktu atlantyckiego.

Protesty przeciwko nominacji Clarka

NOWY JORK, 2.8 (PAP). — Fakt mianowania ministra sprawiedliwości Clarka sędzią Sądu Najwyższego wywołał ogromne oburzenie amerykańskiej postępowej opinii publicznej.

Kongres Walki o Prawa Obywatelskie wystosował protest do przewodniczącego kom. prawniczej Senatu USA, w którym stwierdza, że nominacja Clarka jest obrazą narodu amerykańskiego, gdyż na stanowisku ministra sprawiedliwości Clark nie uczynił nic, aby zapewnić ludności murzyńskiej minimalną choćby ochronę praw ną.

Clark ponosi również całkowitą odpowiedzialność za bezprzykładne prześladowanie działaczy postępowych w Stanach Zjednoczonych.

Pierwsza ofiara terroru wyborczego w Bawarii

MONACHIUM, 2.8 (PAP). — Pierwszą śmiertelną ofiarą terroru wyborczego w Bawarii stał się zwolennik komunistycznej partii Niemiec Alfons Wunderlich, który został zamordowany w Hengesbergu przez członka Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej Gottwalda Knebla. Morderstwo dokonane zostało na ulicy ,gdy Wunderlich wracał z zebrania wyborczego

W obronie greckich kobiet więzionych przez faszystów na wyspie Hios

SOFIA, 2.8 (PAP). — Jak donosi radio sofijskie, Komitet Wykonawczy demokratycznego związku kobiet greckich zwrócił się z apelem do wszystkich kobiet w Grecji i na całym świecie, w którym stwierdza się m. in.:

„W faszystowskiej Grecji przebywa w obozach koncentracyjnych 2.500 kobiet-demokratek. Obozy te mieszczą się na wyspie Hios, którą nawiedziło trzęsienie ziemi. Zachodzi niebezpieczeństwo, że wszystkie więźniarki poniosą śmierć. Mordercy ateńscy, którzy nie myślą o losie tych kobiet odmawiają nawet przewiezienia ich w bezpieczne miejsce. Lecz my nie pozostawimy naszych bohaterek bez pomocy. Wszystkie staniemy w ich obronie.

Domagamy się uratowania kobiet przebywających w obozach koncentracyjnych na wyspie Hios i przewiezienia ich w bezpieczne miejsce".

Śladami Staszicow przeciw polityce Watykanu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Watykanu opowiadali się za Targowicą, wystąpili przeciw powstaniu Kościuszki i przeciw Konstytucji 3 Maja.

„Uważano w Rzymie za rzecz pomyślną zlikwidowanie całego systemu, wynikłego z Ustawy Majowej, nade wszystko fakt, że zarazem zniknie z horytontu polityczne go główny tego systemu inspirator i działacz, znienawidzony przez Watykan, ksiądz podkanclerzy Kołłątaj. Pognębienie Kołłątaja i jego partii uważał kardynał sekretarz stanu za jedno z najpilniejszych zadań nuncjusza latem 1792 r. W programie swym na gruncie polskim miała dyplomacja watykańska na oku tylko cel bezpośredni, bliski, t.j. usunięcie w ten czy inny sposób niemiłej dla siebie Ustawy 3 Maja, którą uważała za twór ducha rewolucji francuskiej" — pisze M. Loret w pracy „Watykan a Polska w dobie rozbiorów", Przegląd Współczesny, r. 1934).

Stosunek papieża Grzegorza XVI do Powstania Listopadowego był bardziej cyniczny, niż o tym mówi poetycka scena „Kordiana". W rewolucji krakowskiej 1846 r. stanął on znowu po stronie zaborczej Austrii. Mickiewicz w „Trybunie Ludów" napisze: „Potrzeba było wszystkich błędów i wszystkich zbrodni Grzegorza XVI, ażeby osłabić w ludzie jego uszanowanie religijne dla osoby następców św. Piotra".

Papież za papieżom potępiał polskie ruchy wolnościowe, zalecał dawnemu „przedmurzu" i „semper fidelis", wprost nakazywał posłuszeństwo prawosławnym i protestanckim zaborcom. Leon XIII w encyklice do wierzących Polaków pisał:

„Poddani winni panującym okazywać cześć i wierność, tudzież jako Bogu, przez ludzi królującemu, uległość, nie tylko dla gniewu, ale też dla sumienia; czynić za nich prośby, modlitwy, dziękowania... zdała się trzymać od wszelkich knowań, intryg i rokoszów..."

REWOLUCJA SOCJALISTYCZNA WYZWALA...

Nawet w okresie pierwszej wojny światowej Watykan był przeciwny niepodległości Polski. Kardynał Gaspari, watykański sekretarz stanu, wybucha śmiechem, gdy mowa o Polsce: „Polska Niepodległa? Ależ to marzenie, to cel nieziszczalny!... Przyszłość Polski jest pod zaborami".

Powtórzymy: pod zaborami despotów, prawosławnego i protestanckiego, pod zaborami takiego samego imperializmu, jakim jest dziś amerykański, gdzie — trzeba o tym dobrze wiedzieć — katolicy są obywatelami drugiej kategorii, gdzie np. katolikowi nie wolno być prezydentem Stanów Zjednoczonych.

A w tym samym czasie Lenin twierdził że „naród rosyjski był **w rękach carów** katem niepodległości polskiej". I Rosja Lenina i Stalina, powołana do życia w Wielkiej Rewolucji Październikowej, zrodzonej z umiłowania pokoju i sprawiedliwości dla wszystkich narodów bez wyjątku, natychmiast ogłosiła nasze prawo „do swobodnego samostanowienia aż do oddzielenia się i utworzenia samodzielnego państwa".

PAKTY WATYKANU Z HITLEREM

Benedykt XV w czasie pierwszej wojny światowej szedł ręka w rękę z Niemcami. Gdy wbrew polityce Watykanu a dzięki Rewolucji Październikowej, Polska odzyskała niepodległość, wystąpił on przeciw słusznym żądaniom Polski terenów Górnego Śląska. Dziś Pius XII jest przeciw granicy na Odrze i Nysie. Dla Niemców znajduje tak serdeczne wyrazy, a słowa potępienia dla „sprawców" ich „krzywd" i przesiedlenia, taką roztaczą nad nimi i materialną opiekę, jakiej nie znalazł, gdy Polska dymiła kominami Majdanka, Treblinki, Oświęcimia, gdy salwami hitlerowskich egzekucji krwawiły miasta, miasteczka i wsie.

Trudno zresztą się dziwić „niemieckiemu" Papieżowi. Pacelli, wieloletni przedstawiciel Watykanu w Monachium i Berlinie, protektor rządów Hindenburga i Hitlera, doradzał w r. 1939 przez swoich nuncjuszy rządom Polski i Francji ustępstwa na rzecz hitlerowskich Niemiec i faszystowskich Włoch.

31 sierpnia 1939 roku wydaje orędzie do Polski, Francji, Anglii i Włoch, proponując konferencję, zmierzającą „pokojowo" Traktat Wersalski na korzyść hitlero-faszyzmu. Po klęsce wrześniowej 1939 r. papież znajduje dla Polaków czułe słówka: „...jak kwiaty waszej Ojczyzny, które czekają pod grubym płaszczem zimowego śniegu ciepłych powiewów wiosny, tak wy, wierząc w skutki modlitwy, czekajcie godziny niebiańskiego pocieszenia", lecz pouczał zarazem stanowczo: „Wasza boleść powinna być pozbawiona chęci odwetu i nie powinna przerodzić się w nienawiść". A równocześnie dyplomacja kurii rzymskiej zaleca Londynowi i Paryżowi przyjęcie niemieckich propozycji pokojowych, godzących w całość Polski.

Bo, jak świadczą opublikowane na Zachodzie dokumenty, Hitler informował Piusa XII o swych strategicznych planach podboju ZSRR i dla tej „krucjaty" zyskał pełną aprobatę. Polska musiała paść ofiarą bo swą postawą stanęła na przeszkodzie tajnym planom Berlina i Watykanu.

ŚLADAMI KSIĘŻY-PATRIOTÓW

Pius XII jeszcze przez swego poprzednika nazwany „kardynałem atlantyckim", prowadzi dalej swą politykę sojuszów z reakcją, kapitalizmem i podżegaczami wojennymi. Zamiast „dobrej nowiny" płyną z Citta del Vaticano słowa polityków, szczerych nienawiść, aprobujących i popierających dywersję, wojny domowe i międzynarodowe. Za słowami idą, oczywiście czyny przeciwne naukom Chrystusa, przeciwne ideom ludzkości. W obronie poniewieranego i wyzyskiwanego człowieka stają rządy ludowe, stają partie robotnicze, staje cały ruch myśli postępowej i pokoju i uświadomiona w pełni humanistyczna potęga. Wbrew kłamstwom o nieistniejących prześladowaniach religijnych w krajach socjalizmu i demokracji ludowej, właśnie rządy ludowe właśnie Rząd Rzeczypospolitej Polskiej bierze uroczyście w obronę prześladowanych groźbą ekskomuniki wierzących katolików, gwarantując im, obok wyzwolenia socjalnego, wolność sumienia i wolność praktyk religijnych. Weźmie też w obronę tych księży-patriotów, co pójdą w śladzy księdza Staszica i księdza Kołłątaja, księży-powstańców Brzózki Mackiewicza i Ściegiennego i w ślady tych bohaterskich ofiar hitlerowskich kaźni, którzy zginęli nie za Rzym, ale za **polskość** swej działalności.

Chcemy wierzyć, że **polska** będzie działalność przynajmniej większości duchowieństwa w naszym kraju. Że nie oderwie się od mas wierzących katolików, budujących nową, lepszą ojczyznę. Rząd Polski Ludowej dał wiele dowodów że pragnie uregulowania stosunków z episkopatem.

STAN. WITOLD BALICKI

Militarny program Trumana sparaliżuje gospodarkę państw zachodnich

NOWY JORK 2.8 (PAP) Korespondent waszyngtoński dziennika „Daily Compass" wskazuje, że program Trumana okazania „pomocy wojskowej" państwom Europy Zachodniej odbije się ujemnie na odbudowie gospodarczej tych państw.

Państwa te już obecnie wydają na zbrojenia więcej, aniżeli na odbudowę przemysłu, jeśli zaś otrzymają „pomoc wojskową" to będą musiały we własnym zakresie zbroić się jeszcze bardziej, by zadość uczynić żądaniom amerykańskim.

„Program pomocy wojskowej" w jeszcze wyższej mierze utrudni handel między Wschodem i Zachodem. Jeżeli chodzi o naród amerykański — program ten odda go pod kontrolę sfer wojskowych, co spowoduje dalsze wyzucie społeczeństwa amerykańskiego z praw politycznych.

„New York Daily News" donosi, że wiadomości napływające od przedstawicieli amerykańskich zagranicą świadczą o tym, że już obecnie przedstawiciele niektórych krajów zachodnio-europejskich wyrażają żal z powodu zbyt pochopnego podpisania paktu atlantyckiego.

Tenże dziennik stwierdza, że w brytyjskich, francuskich, belgijskich, holenderskich i skandynawskich kołach politycznych wielkie niezadowolenie wywołało wygłoszone w ubiegłym tygodniu przemówienie generała Bradley'a, w którym oświadczył on, że w wypadku wojny ciężar wystawienia wojsk lądowych spadłby na barki państw zachodnio-europejskich.

KRES DWUPARTYJNEJ POLITYKI

NOWY JORK, 2. 8. (PAP). Czołowy publicysta „New York Herald Tribune", Joseph Alsopp, ogłosił artykuł, w którym stwierdza, że w połowie r. 1949 zakończył się okres dwupartyjnej polityki zagranicznej. Wyrazem tego jest opozycja Vandenberga i Dullesa wobec programu uzbrojenia Europy Zachodniej, opracowanego przez rząd amerykański.

Alsopp zwraca również uwagę na to, że za czasów Marshalla i Lovetta przedstawiciele republikanów byli codziennymi gośćmi Departamentu Stanu

DE GASPERI BOI SIĘ WYBORÓW

W owych odległych czasach (rok 1946), w których włoskie Zgromadzenie Ustawodawcze uchwalało nową, republikańską konstytucję włoską ,partia chrześcijańsko-demokratyczna biła się zawzięcie o tzw. „ustrój regionalny" to jest o nadaniu rozległej autonomii polityczno-administracyjnej historycznie skrystalizowanym prowincjom jak Lombardia, Liguria, Lazio, Apulia, Kalabria itd. Chadecy włoscy, których opanowała wtedy panika przed postępem demokratycznym mas włoskich, chcieli w ten sposób zapewnić sobie lokalne wpływy i władzę w zacofanym społecznie Południu oraz na mało uświadomionych społecznie wyspach. Pozwoliło by im to przeciwstawić się postępowi społecznemu na wypadek zwycięstwa lewicy w wyborach ogólnowłoskich. To też na żądanie chadeków (komuniści oraz socjaliści nigdy nie okazywali zbytniego zapału dla nadmiernej decentralizacji władzy państwowej), nowa ordynacja włoska przewidywała, że: „wybory do sejmików regionalnych (prowincjonalnych) odbędą się nie później, niż 31 października 1947 r."

W międzyczasie nastąpił, jak wiadomo, wielki bluff wyborczy 18-go kwietnia 1947 r., w wyniku którego chrześcijańska demokracja zapewniła sobie przytłaczającą większość w parlamencie włoskim. W następstwie partia ta rozbudowuje nieubłagany reżim totalitaryzmu klerykalnego, który pozostaje w otwartym kontakcie z jej przedwyborczymi teoriami autonomicznymi i regionalnymi... Scelba nasyła swych wścibskich prefektów oraz karabinierów **na gminy oraz magistraty** demokratyczne, obcina arbitralnie ich budżety, oszczędza radców demokratycznych, aresztuje wójtów oraz burmistrzów lewicowych, albo też rozwiązuje wprost rady gminne lub wiejskie.

W takim duchu ulega metamorfozie oczywiście i stanowisko chadeków względem zagwarantowanej przez Konstytucję włoską — autonomii regionalnej. Zdobywszy władzę państwową, nie zawahali się oczywiście oni na chwilę przejść do porz. dziennego nad wyraźnym nakazem Konstytucji, przeprowadzenia wyborów regionalnych w przepisowym terminie 31 października 1947 r. Na prędce skleciony wówczas projekt ustawy przedłużający termin wyborów o rok cały (tzw. „Ustawa Bergmana") został zaaprobowany przez 307 posłów chadeckich oraz inne przyczepki koalicji klerykalnej.

Było to już wówczas wyraźne łamanie Konstytucji, albowiem do zmiany ustawy konstytucyjnej(a nie zwykłej sejmowej) potrzebne jest wg przepisu tejże Konstytucji, nie mniej niż 2/3 głosów ogółu posłów na sejm.

Czas, jak wiadomo, płynie w swej nieubłagalności i dla reżimu degasperiańskiego. Nieprawnie odroczony termin włoskich wyborów regionalnych mści się. Październik 1948 jest bliski.

W ciągu tego roku zaszły bowiem wydarzenia, w wyniku których chrześcijańska demokracja utwierdziła się jeszcze bardziej w swym, pierworodnym, rzekłbym, strachu przed wyborami. Powód ku temu dały wybory regionalne na Sardynii w kwietniu b .r. w czasie których chadecja straciła ponad 100.000 głosów, z 300.000 zdobytych w wyborach 18 kwietnia 1947 r. Podobny rezultat przyniosły wybory w Dolinie Aosty, uważanej za twierdzę zacofania, a więc Chadecji. Również analogiczne były wyniki wyborcze w wielu innych gminach oraz miastach, w których samorządy miejskie zostały w swoim czasie samowolnie rozwiązane przez prefektów Scelby.

Jest więc rzeczą zrozumiałą i naturalną, że chadecja czuje nieprzezwyciężony wstręt do jakichkolwiek wyborów, z których wynikłoby nie zawodnie, że większość na której opiera się obecny reżim, jest fikcyjna, wymuszona, jak wszyscy sobie przypominają, terrorem religijnym i... amerykańskim. Faktem jest, że chadecy włoscy dobrowolnie do jakichkolwiek wyborów nie pójdą. Wydarzenia ostatnich dni potwierdzają to w zupełności. Rząd włoski, jak ten nieprzygotowany powszechniak, stanął przed parlamentem postękując niewyraźnie, że... że... wyborów regionalnych nie sposób przeprowadzić, bo... bo... bo nie zdążył opracować ustawy wyborczej (po dwóch latach!). Opozycja wytknęła to od razu rządowi jako strach przed wyrażeniem się woli narodowej i zażądała przestrzegania Konstytucji, raz już złamanej.. Ponieważ data wyborów regionalnych wyznaczona została wyraźnie w 8 art. Konstytucji, prawnicy chadeccy zaczęli się głowić nad kwestią, czy artykuł ten można zmienić zwykłą ustawą sejmową (tj. zwykłą większością), czy też niezbędna jest procedura stosowana względem ustawy konstytucyjnej tj. 2/3 głosów. Sama komisja sejmowa od spraw wewnętrznych, złożona oczywiście z większości rządowej, nie mogła nie przyznać charakteru konstytucyjnego tej ustawie. Pomimo to, jednak gdy cała sprawa znalazła się przed sejmem, minister sprawiedliwości (!) wstał i bez zająknięcia orzekł, że jego zdaniem termin wyborów można na nowo odroczyć zwykłą procedurą sejmową. Zaraz potem podniósł się też las rąk posłów chadeckich, seragatowskich ,liberalnych, republikańskich i wszyscy oni poparli cynicznie wniosek swego ministra. Wniosek, którego sens sprowadzał się mniej więcej do twierdzenia, że „ludzie chodzą do góry nogami".

Dla chadeków włoskich, saragatowskich, liberałów nie jest to jednak ważne, ani ubliżające... Grunt, że wybory regionalne zostały odroczone o 15 miesięcy, co nie znaczy wcale, że po 15 miesiącach wybory te rzeczywiście się odbędą.

Jedyna droga, jaka pozostaje opozycji, to zaskarżenie niekonstytucyjnego postępowania rządu de Gasperiego i Scelby do Sądu Konstytucyjnego, ale jezuici degasperiańscy zatroszczyli się i to: po prostu nie powołali dotychczas do życia tego sądu.

A. KAMIENNY

Pourlopowe gorzkie żale

Korespondencja własna „Rzeczypospolitej"

Trzeba coś zrobić z Jelenią Górą — tym ważnym węzłem kolejowym, przez który rok rocznie przewija się dziesiątki tysięcy kuracjuszy i wczasowiczów, zdążających do Cieplic, trzech Szklarskich Poręb (Dolna Średnia, Górna), Świeradowa (Wieniec Zdrój) itd. Wysiadając na Dworcu Głównym w Jeleniej Górze, człowiek zaczyna się martwić jakimi środkami lokomocji przebędzie trzy kilometrowy odcinek drogi, dzielący oba dworce i czy aby na tym drugim (Dworzec Wschodni) zdąży „złapać" połączenie. A podobno (lubylcy twierdzą, że na pewno) wystarczy odbudować mały mostek, by pociągi zdążające z Warszawy Wrocławia, Krakowa itd., mogły bezpośrednio, bez konieczności uciążliwej przesiadki, „lądować" na Dworcu Wschodnim, skąd pociągi lokalne rozwożą urlopowiczów w żądanych kierunkach. Kiedy to nastąpi?... oto pytanie kierowane kilka razy dziennie pod adresem PKP.

MAŁY MOSTEK A RZECZ BRZYDKA...

O Dworcu Wschodnim w Jeleniej Górze specjalnie należy kilka słów wspomnieć. Gdyby był ten nieszczęśliwy mostek pociągi lokalne mogłyby zajeżdżać na Dworzec Główny — obszerny przygotowany pod każdym względem na przyjęcie większej ilości pasażerów. W obecnej sytuacji wszystko się tłoczy na małym Dworcu Wschodnim wyposażonym w maleńką poczekalnię i coś w rodzaju bufetu. Jeśli jest pogoda — pół biedy. W przeciwnym razie bieda do kwadratu.

Z chwilą kiedy dychawiczna lokomotywa, ciągnąc kilka starych wagonów, zajedzie na dworzec, zaczyna się istne piekło. Tylko energiczny kierownik ruchu mógłby utrzymać znośny porządek. Pasażerowie, objuczeni urlopowymi tobołami tłoczą się w małej zagrodzie przy peronie, czekając na otwarcie furtki, przez którą trzeba przechodzić „gęsiego". Ten pochód pełen wyrzekań, często słusznych (tak jest, ob. Kierowniku Ruchu) trwa dość długo, zanim drewniane pudła wagonów (szkoda, że nie gumowe) zostaną nabite jak beczki ze śledziami. Ludzie dosłownie stoją na jednej nodze, z walizką na głowie. Czy nie dałoby się zwiększyć ilości wagonów, kursujących na trasie Jelenia Góra — Szklarska Poręba?

Perspektywa takiej jazdy a szczególnie powrotu, kiedy to człowiek na brawszy zapasu sił i zdrowia chce te wszystkie cenne skarby dowieźć w całości do domu, odstrasza urlopowiczów od rezerwatu piękna i zdrowia, jakim są bez wątpienia Karkonosze i Góry Izerskie.

Żeby już skończyć z Jelenią Górą i jej dworcami, powróćmy jeszcze raz na Dworzec Główny. Do odejścia pociągu warszawskiego zwykle jest dwie godziny czasu. Urlopowicze chcą zwiedzić Jelenią Górę. Trudno oczywiście bawić się w turystę z kilkoma walizkami. I tu zaczyna się prawdziwa tragedia. W przechowalni kolejowej tłok. Przed jedynym okienkiem obsługiwanym przez jednego człowieka, tłumy ludzi! Mniej więcej godzinę trzeba stać w kolejce, by pozbyć się walizek i tłumoków. Tyleż samo czasu trzeba stracić na wykupienie bagażu. Słowem dwie bite godziny, które z powodzeniem można by spędzić pożyteczniej. Rzecz jasna, że tego rodzaju „sprawność" przechowalni kolejowej na Dworcu Głównym w Jeleniej Górze, odstręcza klientów. Wolą przesiedzieć spokojnie na walizkach w oczekiwaniu na pociąg, niż tracić nerwy przy okienku bagażowni.

Drobne, a wielce pożyteczne usprawnienie pracy przechowalni jest rzeczą normalną nie pociągającą za sobą zbyt wielkich kosztów. Dziwić się należy że PKP nie uczyniło tego dotychczas.

PARA CZY ELEKTRYCZNOŚĆ?

Tłok na dworcach, tłok w pociągach na szlakach regionów turystycznych i uzdrowiskowych świadczy bardzo dodatnio o tzw. „akcji wczasów". Wynika z tego jasno, że wypoczynek w luksusowych miejscowościach klimatycznych stał się dostępny dla najszerszych rzesz pracowniczych. Ale... wypoczynek ten naprawdę będzie wypoczynkiem jeśli transport stanie na wysokości zadania. Powiedzenie: „Com zyskał przez dwa tygodnie na wczasach, straciłem w ciągu podróży powrotnej" — powinno być anachronizmem. Niestety. Nie wszędzie i nie zawsze tak jest.

Pociągi kursujące na trasie Jelenia Góra — Szklarska Poręba są za stare i za ciasne. Poza tym ze względu na charakter tutejszych okolic nie powinny tu kursować lokomotywy parowe. Są zbyt wolne, straszą zwierzynę leśną i pióropuszem dymu zanieczyszczają powietrze. Nie ma w tym kształty przesady.

Taka dychawiczna lokomotywa, przemierzająca swój szlak kilka razy dziennie potrafi porządnie odymić wszystkie wille wypoczynkowe położone w pobliżu torów. Tu bezwzględnie powinny kursować jedynie pociągi elektryczne. Należałoby je z powrotem wprowadzić. Rozchodzi się głównie o tabor, który zdaje się Niemcy uchodząc wywieźli do pobliskiej Czechosłowacji. Słupy a częściowo i przewody pozostały. Naprawdę dymiąca lokomotywa w rejonie Karkonoszów jest staroświeckim przeżytkiem.

NAPIWKOWY PRZYSTANEK

Mógłby ktoś powiedzieć, że wczasowicze lubiący wygodę nie muszą podróżować pociągiem lecz autobusami PKS. Owszem, takie istnieją i to luksusowe. Dostać się do nich jednak trudno, poza tym autobus nie wszędzie „staje". Np. Szklarska Poręba (Średnia) jest pod tym względem bardzo pokrzywdzona. PKS staje ale nie tu. A przecież do tej miejscowości przybywa setki, jeśli nie tysiące wczasowiczów. Trzeba szoferowi „dać w łapę", jeśli człowiek nie chce pędzić piechotą dwa czy trzy kilometry. „Za darmo" — nigdy, bo jak mówi „szkoda mu benzyny"...

Ciekawa rzecz, że ten „napiwkowy" przystanek mieści się akurat przy restauracji. Normalnie przy takim przybytku kierowcy zatrzymują się bez pytania. Prawdopodobnie „Gospoda nad potokiem" jest wyjątkiem, ponieważ nie sprzedaje wódki. Istnieje powiedzenie: „Podróże kształcą". Niewątpliwie tak, ale i męczą również, o czym najlepiej chyba wiedzą ci, co podróżowali, wzgl. podróżują na szlaku Jelenia Góra — Szklarska Poręba.

WŁADYSŁAW MILCZAREK

Robotnicy na kierowniczych stanowiskach

W Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Mazurskiego zostało wysunięty ch na kierownicze stanowiska 62 robotników i monterów odznaczających się zdolnościami i sumiennym wykonywaniem swych obowiązków.

Burza nad Kujawami

Nad Kujawami przeszła ulewna burza z piorunami. W Turzanach w gminie inowrocławskiej piorun zabił pracującego na polu Jana Bieniasza. Drugi piorun uderzył w stóg, pod którym schroniły się 4 robotnice.

Sum wagi 54 kg

Na jeziorze Talty (pow. olsztyńskie), rybacy złowili m. inn. olbrzymiego suma o wadze 54 kg, ryba miała 2,17 m długości. Głowa olbrzyma przekazana zostanie stacji badawczej SGGW w Warszawie.

Bobry z ZSRR

Białostocka Dyrekcja Lasów Państwowych otrzymała ze Związku Radzieckiego w drodze wymiany za żubry 17 bobrów. Bobry te zostały umieszczone w nowopowstałym rezerwacie koło Osowca w woj. białostockim. E.

Notatnik rolnika

Rolnicy Pomorza Szczecińskiego zakończyli już zbiór rzepaku ozimego i jęczmienia na obszarze ponad 5.000 ha. Skoszono również ok. 8.000 ha żyta, ponad 2.300 ha jęczmienia jarego i 4.600 ha mieszanek roślin strączkowych.

Robotnicy przemysłu chemicznego zacieśniają współpracę ze wsią, zarówno przez niesienie technicznej pomocy ośrodkom maszynowym, jak i na polu kulturalno - oświatowym. Brygady remontowe, złożone z najlepszych fachowców, dokonały w ostatnim okresie kilkunastu wyjazdów na wieś, naprawiając bezinteresownie maszyny i sprzęt rolniczy. M. in. brygada Dolnośląskiej Wytwórni Chemicznej przepracowała przy remoncie maszyn chłopskich 1.680 godzin.

Spółdzielnie gminne „Samopomoc Chłopska" w woj. szczecińskim wykonały do 22 bm. plan kontraktacji trzody chlewnej na pierwszy kwartał 1950 roku w 105 proc.

W woj. gdańskim zwrócono dotąd rolnikom - uczestnikom FOR ogółem 5.330.000 zł w związku z wypadkami śmierci członków najbliższej rodziny, narodzin dzieci, w wypadkach utrzymywania dzieci w szkole poza miejscem zamieszkania oraz w wypadkach klęsk żywiołowych, powodujących w sposób istotny umniejszenie zdolności płatniczej uczestników.

Na naszych ekranach

„Ural" w Aktualnościach

Wyższość radzieckich filmów barwnych nad produktami zachodnimi została już niejednokrotnie udowodniona w filmach fabularnych. Nie ulega jednak wątpliwości, że filmy o charakterze krajoznawczym są jakby specjalnie predestynowane do wykazania się dobrze zestawionymi barwami.

W myśl tej zasady zasłużony realizator Korostin wraz ze swą ekipą udał się na Ural, gdzie nakręcił kilka tysięcy metrów znakomitych zdjęć.

Tak jak w każdym filmie radzieckim, w gotowym dziele filmowym nie mamy do czynienia z pustym, nic nie znaczącym zestawem zdjęć i „widoczków", lecz przeciwnie film „Ural" zaznajamia nas z zagadnieniami społecznymi i gospodarczymi długiego pasma górskiego, które rozgranicza Azję od Europy.

W filmie podkreślono olbrzymie znaczenie zauralskich okręgów przemysłowych, których zdolność produkcyjna zadecydowała o przebiegu drugiej wojny imperialistycznej. Tam była kuźnia Związku Radzieckiego, stamtąd szły na front czołgi, samochody ciężarowe, samoloty, pociski. Szczególnie potężne wrażenie robią wielkie zakłady przemysłowe i stalownie Magnitogorska, miasta - giganta, które powstało z niczego, miasta, które tak wnikliwie opisał jego piewca Katajew w „Naprzód czasie".

Atmosferę tej wspaniałej książki czuje się w obszernym fragmencie filmu poświęconym Magnitogorskowi.

Sam Ural nie jest wysokim pasmem górskim, piękne pejzaże przypominają raczej nasze Pieniny. Doskonale stonowane barwy oddają z zupełnym realizmem wspaniałości i bogactwa przyrody.

L. BUK.

VII losowanie obligacji PPOK

W Ministerstwie Skarbu zakończono losowanie wszystkich emisji obligacji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju na ratę, przypadającą do wykupu 15 października br. Wylosowanych zostało 54 tys. obligacji oraz 9 tys. premii na sumę 72 milionów złotych.

Najwyższe premie padły na następujące obligacje:

po 500 tys. zł —
seria 7613, obligacja 19; ser. 7914, oblig. 37; ser. 12034 oblig. 38; ser. 17180, oblig. 36; ser. 21675, oblig. 24; ser. 25066, oblig 18; ser. 33005, oblig. 26; ser. 38152, oblig. 17; ser. 42430, oblig. 36.

po 200 tys. zł —
ser. 4980, oblig. 4; ser. 8321, oblig. 28; ser. 14241, oblig. 40; ser. 16227, oblig. 35; ser. 26040, oblig. 3; ser. 28870, oblig. 20; ser. 32923, oblig. 14; ser. 39556, oblig. 25; ser. 44344, oblig. 32.

po 100 tys. zł —
ser. 1355, oblig. 12; ser. 2116, oblig. 1; ser. 2191, oblig. 41; ser. 3865, oblig. 42, ser. 5184, oblig. 44; ser. 5184, oblig. 46; ser. 7914, oblig. 34; ser. 8193, oblig. 13; ser. 11612, oblig. 2; ser. 12931, oblig. 28; ser. 12931, oblig. 39; ser. 13534, oblig. 47; ser. 16596, oblig. 34; ser. 16877, oblig. 8; ser. 17509, oblig. 3; ser. 18948 oblig. 6; ser. 20458, oblig. 44; ser. 20642, oblig. 13; ser. 21838, oblig. 30; ser. 23684, oblig. 8; ser. 25270, oblig. 40; ser. 25982, oblig. 39; ser. 26891, oblig. 31; ser. 28595, oblig. 4; ser. 30682, oblig. 15; ser. 32629, oblig. 3; ser. 33816, oblig. 49; ser. 34363, oblig. 38; ser. 35833 oblig. 1; ser. 38139, oblig. 14; ser. 38524, oblig. 44; ser. 39556, oblig. 36; ser. 40087, oblig. 38; ser. 42442, oblig. 7; ser. 44669, oblig. 13; ser. 44669, oblig. 47.

Na miasto i za miasto z wycieczką PTK

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze pragnąc zaznajomić warszawiaków z pięknem, historią i odbudową najstarszej dzielnicy Warszawy, organizuje w sobotę dnia 6. VIII. bież. r. wycieczkę na Stare Miasto. Zbiórka pod Kolumną Zygmunta o godzinie 18-ej.

Zbiórka o godz. 20-ej u zbiegu ul. Leszno i Nowej Marszałkowskiej. Objaśnień szczegółowych udzielać będzie kol. Z. Migurski.

7 sierpnia b. r. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza wycieczkę krajoznowczo - wypoczynkową trasą:

BIELANY (pomnik Staszica, klasztor Kamedułów) — **MŁOCINY** muzeum etnograficzne) — **TARCHOMIN** (plaża) — JABŁONNA (pałac i park)

Do przejścia 9 km. Koszt wycieczki około 150 zł.

Zbiórka na ostatnim przystanku linii tramwajowej nr 15 na Bielanach o godzinie 10.30.

Wycieczkę prowadzi p. Grudzino Józef.

Felieton

Pamiętnik człowieka, który chciał się nauczyć pływać

1 czerwiec. Postanowiłem nauczyć się pływać. Piękny sport i potrzebny. Wstyd, żeby nie umieć. Tym bardziej, że jadę nad morze. Jutro zapiszę się na kurs.

2 czerwiec. Przyjechał Franek. Bardzo pochwalił mój projekt nauki pływania. Mówi, że to piękny sport, potrzebny wstyd, żeby nie umieć.

5 czerwiec. Dziś wyjechał Franek. Głowa boli mnie jak diabli. Muszę odespać.

7 czerwiec. Jadę służbowo do Poznania. Jak tylko wrócę zapiszę się na kursy pływackie. Piękny sport, potrzebny, wstyd, żeby nie umieć.

14 czerwiec. Wróciłem przeziębiony. Gdy pozbędę się kataru, natychmiast zapiszę się na kursy pływackie.

18 czerwiec. Katar już mi przeszedł. Jutro idę na pływalnię zabieram kostium do biura.

19 czerwiec. Spotkałem Niusię. Na pływalnię nie poszedłem.

20 czerwiec. Dostałem dodatkową robotę. Przyda się, zarobię na kursy pływackie.

25 czerwiec. Odwiedzili mnie Goździkowscy. Cały czas mówiliśmy o pływaniu. Piękny sport, potrzebny, wstyd, żeby nie umieć. Jutro idę się zapisać.

26 czerwiec. Szczepiłem sobie tyfus Ręka mnie boli. Nie ma mowy o pływaniu.

28 czerwiec. Poznałem śliczną dziewczynę nazywa się Zosia. Postanowiliśmy oboje zapisać się na kursy pływania.

29 czerwiec. Z Zosią u „Marca".

30 czerwiec. Z Zosią w „Kopciuszku".

31 czerwiec. Z Zosią na dancingu.

1 lipiec. U Zosi.

2 lipiec. Z Zosią na wycieczce.

7 lipiec. Zosia wyjechała odprowadzałem ją na dworzec.

8 lipiec. Załatwiam formalności urlopowe, jak skończę wezmę kilka lekcji pływania.

14 lipiec. Ach te formalności!

15 lipiec. Wyjeżdżam do Międzyzdrojów. Kupiłem koło ratunkowe.

JOANNA WILIŃSKA

Podręcznik wychowawcy

A. Lewin i B. Milewicz „Dom Dziecka — wybrane zagadnienia z techniki pracy wychowawczej". (Nakładem Towarzystwa Przyjaciół Dziecka — r. 1949, str. 150).

„Książka ma charakter wybitnie praktyczny, operatywny, instrukcyjny — piszą autorzy na wstępie — nie jest intencją tej pracy teoretyczne analizowanie tych zagadnień wychowania zbiorowego „rozwiązywanie rozległej problematyki społeczno-pedagogicznej i psychologicznej życia domu dziecka.

Jest ona właściwie podręcznikiem dla kierowników i personelu pedagogicznego domu dziecka. Podręcznikiem bardzo gruntownym, choć autorzy z góry zastrzegają się, że nie należy w praktyce literalnie go stosować. Życie bowiem domów dziecka wysuwa nieograniczone możliwości odmiennego, twórczego rozwiązywania wielu problemów pedagogicznych.

Poszczególne rozdziały — to: struktura organizacyjna domów dziecka: ogólne zasady organizacji pracy domów dziecka; planowanie pracy; ewidencja wychowanków; weryfikacje wychowanków; upolitycznienie pracy wychowawczej domu dziecka.

Książka zawiera przebogaty materiał, bardzo przy tym skondensowany dzięki temu, że całość jest pisana suchym, zwięzłym i nieomal apodyktycznym stylem regulaminowym. Zawiera przy tym wiele wzorów (plany pracy, karty indywidualne, rejestry,, skorowidze itd.), co ogromnie podnosi jej praktyczne znaczenie..

Trudno było by wyszczególnić wszystkie tematy, poruszone w tej pasjonującej książce. Łatwiej znaczenie wymienić nieliczne sprawy, które zostały w niej pominięte. Więc np. na str. 18 w pkt. 13 dowiadujemy się, że „wychowankowie domu dziecka mogą być przekazani zgłaszającym się rodzicom lub pełnoletniemu rodzeństwu, na żądanie tych że „jedynie..." itd. Natomiast nie wspomniano ani słowem o wypadkach „wzięcia na własność" lub przysposobienia dziecka przez osoby zupełnie obce, a zasługujące na zaufanie, co w praktyce domów dziecka zdarza się dość często.

Nieliczne ale ciekawe ilustracje na kredowych wkładkach, przejrzysty układ treści i pasjonujący temat książki składają się na całość bardzo ciekawą i przyjemną. Toteż książkę gorąco zalecamy nie tylko wychowawcom i kierownikom zakładów wychowawczych, ale w ogóle wszystkim przyjacielom dzieci.

B. G-ski

Listonosze wiejscy dotrą do najodleglejszego zakątka

W dążeniu do usprawnienia służby doręczycielskiej w Okręgu Warszawskim, Dyrekcja zwiększa od 1 sierpnia r. b. o 300 liczbę listonoszów wiejskich. Dotychczas było ich 694.

Pozwoli to na zaprowadzenie codziennej służby doręczeń w każdej wsi województwa warszawskiego i będzie korzystne dla mieszkańców, dając im możność otrzymywania co dziennie świeżych wiadomości z kraju i z zagranicy. Ponadto będzie dla nich dużym udogodnieniem i oszczędnością czasu przy korzystaniu z usług pocztowych na miejscu bez potrzeby udawania się do odległych nieraz placówek pocztowych.

Obecnie każdy mieszkaniec nawet w jak najbardziej odległym zakątku wsi będzie mógł korzystać na miejscu z następujących usług listonosza wiejskiego: nadawanie listów zwykłych i poleconych, paczek do wagi 1 kg, przekazów pocztowych i P. K. O. do sumy 2.000 zł, prenumerata czasopism, uiszczanie opłaty radiofonicznej oraz nabywanie znaczków i druków pocztowych itp.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Rumuni, Finowie i Szwajcarzy potwierdzają start w VIII Tour de Pologne

Tegoroczny wyścig kolarski Dookoła Polski wzbudził wielkie zainteresowanie zagranicą. Do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu nadeszło już trzecie zgłoszenie z Włoch od Państwowego Związku Kolarskiego. Po rozpatrzeniu wszystkich zgłoszeń organizatorzy przyjęli zespół reprezentacyjny Włoskiego Związku Młodzieży Demokratycznej.

Organizacje sportu robotniczego Szwajcarii i Finlandii nadesłały już składy osobowe swych ekip.

Oto nazwiska 8 kolarzy szwajcarskich: Gehri Hermann, Theraulaz Jef, Panchaud Octave, Rochat Marc, Castellano Edmond, Freivogel Emile Burtin Frederic, Zbinden Werner.

Kierownikiem ekipy będzie Pianzola Maurice. Szwajcarzy przywożą ze sobą masażystę i mechanika. Ogółem więc cała ekipa liczyć będzie 11 osób.

Finlandię reprezentować będą: Kaslin Veikko, Niemi Onni, Punkinen Sulo, Luukas Klaus, Salminen Eino, Niininen Toivo, Makila Lennart i Arenius Eero. Niemi i Punkkinen brali udział w wyścigu Praga — Warszawa, zadziwiając swą wytrwałością i niezwykle sportową postawą.

Podczas pobytu lekkoatletów Rumunii w Warszawie, Komisarz Wyścigu Dookoła Polski przeprowadził rozmowy z kierownikiem ekipy rumuńskiej — przedstawicielem Organizacji Sportu Rumuńskiego. W wyniku rozmów Komisarz Wyścigu otrzymał zapewnienie, że kolarze rumuńscy wezmą udział w Wyścigu. Ze swej strony Komitet Organizacyjny przyjdzie zawodnikom rumuńskim z daleko idącą pomocą techniczną.

Machek mistrzem CSR na torze

W Pardubicach odbyły się torowe mistrzostwa Czechosłowacji na dyst. 1 km. Tytuł mistrza zdobył Machek, który ostatnie 200 m. przejechał w 12,8 sek. Drugie miejsce zajął Cigler który dzierżył mistrzostwo Czechosłowacji w tej konkurencji przez 6 lat, uzyskując czas — 13,2 sek.

Sportowcy w akcji żniwnej

Główny Urząd Kultury Fizycznej, za pośrednictwem Wojewódzkich Urzędów KF i kierowników wszystkich ośrodków sportowych, organizuje masową akcję udziału sportowców i działaczy w pracach żniwnych.

W sprzęcie zboża wezmą udział uczestnicy kursów, obozów szkoleniowych i kadra.

Regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski w Łęgnowie

W dniach 6—7 bm. odbędą się na torze regatowym w Łęgnowie, pod Bydgoszczą, ogólnopolskie mistrzostwa wioślarskie.

Do zawodów zgłosiło się 80 osad (420 wioślarzy), reprezentujących 18 klubów: z Krakowa, Poznania, Szczecina, Wrocławia, Kalisza, Torunia, Warszawy, Płocka, Piły, Kruszwicy i Bydgoszczy.

Sportowcy wsi walczą w Warszawie i Łodzi

W dniu 14 i 15 b. m. odbędzie się w Warszawie interesujący mecz lekkoatletyczny w konkurencji kobiet i mężczyzn, między reprezentacją Ludowych Zespołów Sportowych a Zrzeszeniem Sportowym „Spójnia", a w dniach 20 i 21 bm. reprezentacja LZS-ów spotka się w Łodzi z reprezentacją Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz".

W drużynie LZS-ów wystąpią najlepsi lekkoatleci wsi. W zespołach „Spójni" i „Włókniarza" znajdują się reprezentanci Polski.

Program zawodów przewiduje w konkurencji męskiej — biegi: 100 m., 400 m., 800 m., 3.000 m.; skoki: w dal, wzwyż, trójskok; rzuty: kulą, dyskiem i oszczepem oraz sztafety 4x400 m. i olimpijską.

W konkurencji kobiet — biegi: 60 m., 100 m., 200 m., 500 m. i 800 m.; skoki: w dal i wzwyż; rzuty: kulą, dyskiem i oszczepem oraz sztafety 4x100 m. i 4x200.

Główny Urząd Miar

Warszawa, Elektoralna 2

sprzeda samochód osobowy DKW który można oglądać codziennie rano. Zapieczętowane oferty składać do 20 sierpnia br. Kr. 1185-0

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Skradziono legitymację PPR 703796 na nazwisko Władysławy Kuźniewskiej. 217-1

Zagubiono legitymację Nr 4024, Państwowego Zakładu Emerytalnego Romana Maczkowskiego. 218-1

Zagubiono legitymacje: służbową Związku Zawodowego, ZMP oraz zaświadczenie RKU Warszawa Miasto na nazwisko Wysockiego Janusza. 219-1

Zgubiono legitymację studencką Nr. 378 SGGW na nazwisko Giel Mieczysławy. 220-1

Zgubiono legitymację służbową Nr 0100 ZEOW na nazwisko Władysław Pabis. 30817-1

Zgubiono dowód osobisty legitym. Służby Zdrowia na nazwisko Rosiak Janina 30816-1

ZAKŁADY BUDOWY ELEKTROWNI

„Energobudowa"

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODRĘBNIONE
KATOWICE, ul. SOKOLSKA Nr 20

przyjmie natychmiast:

inżynierów i techników budowlanych
inżynierów mechaników do montażu
inżynierów elektryków
mistrzów montażowych
księgowych
referentów zaopatrzenia
referentów planowania
kwalifikowane stenotypistki i maszynistki

Uposażenie wg. umowy zbiorowej pracowników budowlanych. Podania wraz z życiorysem należy przesyłać na adres: Zakłady Budowy Elektrowni „ENERGOBUDOWA" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Katowice, ul. Sokolska 20 (barak za torem kolejowym). Kr 1187-1

Ogłoszenie I

Jako likwidator 1-szego Polskiego Towarzystwa Kąpieli Morskich Sp. Akc. w Gdyni zawiadamiam, że na mocy uchwały Walnego Zebrania z dnia 6 lipca 1949 otwarta została likwidacja Spółki. — Wzywam przeto wierzycieli Spółki, aby w ciągu 6 miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia zgłosili swoje wierzytelności pod moim adresem: Adam Piechocki, Warszawa, ul. Marszałkowska 119 m. 1. Kr 1184-0

Przetarg ustny

Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi ogłasza przetarg na sprzedaż w dniu 13 sierpnia rb. o godz. 10-tej

1. samochodów osobowych szt. 3
2. samochodów ciężarowych szt. 4
3. motocykli szt. 10
4. ramy motocykl. szt. 1
5. przyczepy motocykl. szt. 1

Wyżej wymienione można oglądać w Łodzi przy ul. Kilińskiego nr 210 w Warsztatach Samochodowych, gdzie można również otrzymać informacje o warunkach przetargu. Kr 1183-1

RZECZPOSPOLITA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel. 887-08 i 857-93. Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Daszyńskiego 14, Złota 11 przy Marszałkowskiej Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), „Impet" Krucza 48, księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2

B-84006

Byk Watoussi i tygrysy mandżurskie sensacją ZOO

W tych dniach przybyły do warszawskiego ZOO dwa tygrysy mandżurskie, południowo - afrykański byk Watoussi i konik ponny szetlandzki.

Zwierzęta te uzyskaliśmy z wymiany z ogrodem zoologicznym w Kopenhadze, dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się dr. Stefana Jarosza, dyrektora Biura Ochrony Przyrody Min. Leśnictwa, który przy wymianie wybrakowanych żubrów, pamiętał o potrzebach ZOO,

Tygrysy urodziły się w Europie, co pozwala przypuszczać, że aklimatyzacja nie będzie trudna. Są to sztuki 14-miesięczne tak, że dopiero za rok możemy spodziewać się powiększenia rodziny.

Watoussi zadziwia rogami, które u tego młodego 2-letniego byka mają w obwodzie 30 cm każdy. Po ostatecznym wyrośnięciu każdy z rogów osiągnie do 2 m długości.

Od konwojenta, który przewoził zwierzęta z Danii, dowiadujemy się, że trwającą 3 dni podróż okrętem i koleją zniosły raczej źle.

— Kiedy okręt kołysał się, czuliśmy się wszyscy pięcioro bardzo niedobrze — mówi z humorem. — Gdyśmy jechali ze Szczecina, na każdej stacji przychodzili do wagonu kolejarze ze swymi rodzinami, aby przyjrzeć się przybyszom.

Obecnie nowi mieszkańcy ZOO czują się świetnie. Mają tu o wiele lepsze warunki, niż w ogrodzie kopenhaskim, gdzie brak miejsca nie pozwala na budowę dużych klatek i wybiegów. (oz)

Puławska częściowo zamknięta

Wydział Komunikacyjny zawiadamia: w związku z przeprowadzanymi robotami drogowymi z dn. 1 b.m. zostaje zamknięty dla ruchu odcinek ul. Puławskiej po stronie wschodniej od kolejki grójeckiej do ul. Idzikowskiego — na okres 3 tygodni.

Objazd jezdnią zachodnią.

Ul. Twardowską na Bielanach została zamknięta dla ruchu kołowego z dniem 1 sierpnia br.

Jak długo jeszcze ZOM nadużywać będzie cierpliwości mieszkańców Warszawy?

Sanitariat miejski rozpoczął obecnie zdecydowaną walkę z brudami panującymi na terenie Warszawy. Do zrealizowania jej w dużej mierze przyczyniły się subwencje jakie otrzymał Wydział Sanitarny. Pozwoliło to na przeprowadzenie wielu akcji we własnym zakresie, w terminie natychmiastowym.

Jednym z pierwszych przedsięwzięć sanitariatu, było całkowite oczyszczenie szamb na Grochowie w domach przy ul. Igańskiej, St. Augusta, Kobielskiej i innych. Komisja stwierdziła, że szamba te obsługiwane dotychczas przez ZOM były nie właściwie oczyszczane. Po zebraniu z wierzchu substancji płynnych pozostawiano jednak właściwą treść szamba.

Rezultat był taki, że doły, po upływie trzech dni, znowu były przepełnione, a sączki zatkane. Sytuacja ta trwała przez czas dłuższy wytwarzając antysanitarne warunki: Przeciekające szamba zatruwały powietrze w całej dzielnicy stając się jednocześnie siedliskiem much i zarazków.

Sanitariat, dysponując własnymi funduszami, całkowicie wykonał konieczne oczyszczania. Sprawa ta została na dłuższy czas zlikwidowana.

Na terenie Grochowa i Targówka odprowadzono wody zaskórne. Uporządkowano także Wolę.

KONFLIKT Z ZOM-em

Wydział Sanitarny Zarz. Miejskiego prowadzi obecnie akcję „ożywienia działalności Zakładów Oczyszczania Miasta".

Jest rzeczą powszechnie już znaną, że ZOM nie wywiązuje się ze swych czynności należycie. Instytucja ta nie przewidziała, opracowując zakres swego działania w planie sześcioletnim m. in. konieczności wytypowania miejsc na wysypiska. Pisaliśmy już o tym w jednym ze sprawozdań z posiedzenia Komisji Planowania Stoł. Rady Narodowej.

ZOM jest instytucją, której nic dotąd nie zdołało wzruszyć. Nie pomogły słowa krytyki wysunięte na tejże komisji przez wiceministra Piotrowskiego, przewodniczącego SRN — Żaruka - Michalskiego. Nie pomogły także uwagi zwracane przez sanitariat. ZOM jest niewzruszony.

Ostatnio, sanitariat miejski po raz nie wiadomo już który wystąpił do ZOM-u, powołując się tym razem na ustawę, o przesunięcie godzin uprzątania ulic. Według ustawy miasto może być czyszczone jedynie w godzinach nocnych. W dzień pracują jedynie zamiatacze. ZOM zapomniał o tym czy też może nie chce pamiętać. A przechodnie krztuszą się łykając bakterie wzbijane wraz z tumanami kurzu przez samochody - zamiatarki.

Podobnie przedstawia się sprawa z wywożeniem śmieci. Wozy nie posiadające absolutnie żadnych urządzeń zabezpieczających przejeżdżają przez miasto kopiasto naładowane wszelkiego rodzaju odpadkami. Lada wiaterek a śmiecie fruwają z wozów na ulicę, na przechodniów.

Sanitariat i tą sprawą się zajął. Postawiono ZOM-owi warunek doprowadzenia w ciągu 2 miesięcy wozów do takiego stanu w jakim powinny się znajdować.

„UPIORNE" POSESJE

Przy ul. Humańskiej 8, tuż obok ambasady chińskiej, stoi dom wzniesiony w roku 1939 „pod dach". Dom ten posiada jedynie „gołe mury". Absolutnie żadnych urządzeń kanalizacyjnych czy wodociągowych.

Po Powstaniu sprowadzili się tu „dzicy" lokatorzy. Wyremontowali prowizorycznie pomieszczenia i zamieszkali. Na podwórzu wybudowano klozet, taką zwykłą ażurową „sławojkę". Zaduch bił od niej na całą ulicę. Śmiecie i wszelkie odpadki wysypywano do dołu wykopanego na terenie posesji. Wylewano tu również nieczystości z klozaki. Dół stał się siedliskiem much i zarazków. W piwnicach gromadziła się woda zaskórna - lęgowisko komara widliszka. Ambasada interweniowała niejednokrotnie. Czyniło to również Min. Spraw Zagranicznych. Nic nie pomogło. ZOM, a przecież do jego obowiązków należy likwidowanie podobnych „wypadków" milczał. Wreszcie sprawę zlikwidował ostatecznie sam sanitariat, za własne pieniądze.

Na Bielanach, obok ul. Żeromskiego istniały dwa domy nieskanalizowane. Mieszkańcy do wykopanych dołów zlewali kał i wszelkie nieczystości. I tu musiał interweniować bezpośrednio sanitariat.

Mieszkańcy kilku niewykończonych jeszcze domów przy ul. Kleczewskiej piwnice zamienili na wysypiska śmieci. Gromadziły się one tam od lat. Dzisiaj śmiecie są wreszcie wywiezione.

Dziwne doprawdy jest stanowisko ZOM-u.

Mało, że nie czyni nic, ażeby zapobiec powyższym wypadkom, nie wyciąga on w dodatku żadnych wniosków. Nic więc dziwnego, że DRN-y muszą radzić w inny sposób, poza ZOM-em. Ale czy tak może być?

A sanitariat? Sanitariat twierdzi że: — lepiej jest dysponować pieniędzmi, niż... ZOM-em".

BAJORKO, „ŻUBR" I „ZIARNO"

Po półtorarocznym prawie sporze zasypano wreszcie obskurne bajorko na ul. Puławskiej tuż obok pl. Unii Lubelskiej. BOS długo nie chciał się na to zgodzić twierdząc, że stawek bardzo ładnie wygląda i jest motywem dekoracyjnym dla miasta.

A w stawku wykryto larwy widliszka...

Dzisiaj, bajorko jest już zasypane. Znikły także komary.

Komisja składająca się z przedstawicieli Min. Zdrowia, Państwowego Zakładu Higieny i sanitariatu miejskiego, przeprowadziła niedawno inspekcję w lokalu piekarni „Ziarno" przy ul. Sandomierskiej.

Komisja działała na podstawie meldunków otrzymywanych wielokrotnie z terenu. I cóż okazało się? Wypiek w piekarni odbywał się w warunkach skrajnie antysanitarnych. Pieczywo było zakażone.

Za dwa tygodnie ma tu być porządek.

Podobnie dzieje się w zakładzie masarskim „Żubr" przy ul. Górczewskiej 99. Zakład nastawiony jest na produkcję wędlin. Niejednokrotnie słyszało się już skargi. Sanitariat zbadał więc sprawę dokładnie.

„Żubr" nie posiada żadnych urządzeń sanitarnych. Lokal nie jest nawet skanalizowany. Wytwórnia nie zbudowała szamba. Wszelkie ścieki wylewa się na ulicę. W lokalu gdzie powinno pracować najwyżej 15 osób, pracuje ich 200. „Żubr". zdaniem sanitariatu nadaje się do zamknięcia. (wus)

Warszawa pod znakiem śniętej ryby

W chwili obecnej Centrala Rybna dostarcza do Warszawy z ryb żywych jedynie karpia, tz. „lipcówkę". Okres letni nie sprzyja transportowi ryb świeżych. Natomiast ryba śnięta słodkowodna jest dostarczana w ilości ok. 2 ton dziennie. Jest to przede wszystkim leszcz i lin, oraz w mniejszej ilości szczupak i sielawa.

Z ryb morskich dostarcza się przede wszystkim dorsza (patroszony i bez łbów) w ilości ok. 10 ton tygodniowo. Dostawy te są w porównaniu z potrzebami Warszawy o wiele zamałe. Mała podaż tłumaczy się okresem sztormowym, który nie pozwala na poważniejsze połowy morskie, jak i śródlądowe. Sztorm na jeziorze Śniardwy nie wiele się różni od sztormu na Bałtyku.

Obecnie dużym popytem cieszą się konserwy i ryby wędzone, których Warszawa zjada tygodniowo ok. 5 t. Stolica jest wybredna i nie wszystkie gatunki cieszą się popularnością. Np. świeży śledź, mimo swych niewątpliwych zalet, nie znajduje nabywców. Natomiast, w ciągu jednego tygodnia przed Bożym Narodzeniem, Centrala, rozprowadziła ponad 200 t. karpia. Ta ogromna ilość nie pokryła jednak zapotrzebowania stolicy.

Sytuacja na rynku rybnym wiąże się ściśle z rynkiem mięsnym. Z chwilą mniejszej podaży mięsa, wzrasta gwałtownie zapotrzebowanie na rybę. Centrala jednak w zupełności panuje nad sytuacją. (zw)

Prognoza pogody

Nocą rozpogodzenia, dniem wzrost zachmurzenia aż do wystąpienia opadów. W godzinach wieczornych możliwe burze. Temperatura maksymalna do 22 st. Wiatry początkowo słabe, później umiarkowane z kierunków południowych i południowo-zachodnich.

PKO przy Marszałkowskiej zmieni swe oblicze

Budynek PKO przy ul. Marszałkowskiej nr 124 nie cieszy się uznaniem architektów warszawskich. Nie znalazł on również uznania wśród społeczeństwa Stolicy.

Rozwiązanie elewacji frontowej nie odpowiada wymogom estetyki i higieny. Projektodawca, poszukujący nowych form architektonicznych, zastosował tu oryginalną elewację, która jednak razi swymi kształtami.

W wyniku licznych interwencji i nacisku opinii publicznej, która nie mogła pogodzić się z taką „nowocześnością", zapadła w tych dniach decyzja zmiany fasady budynku do wysokości 2 piętra. Niestety nie uda się prawdopodobnie zmienić wąskich okienek całego gmachu, gdyż pociągnęłoby to za sobą zbyt duże koszty.

Targówek ma szanse otrzymania oświetlenia

W związku z przyznaniem Warszawie przez Radę Państwa 250 mil. zł kredytu, Gazownia Miejska wystąpiła o przydzielenie jej 23,5 mil. zł.

Za pieniądze te projektowane jest ustawienie 104 latarni gazowych na 11 ulicach Targówka „jak np. na ul. Św. Wincentego, Tykocińskiej i Skargi, które były dotąd zupełnie pozbawione oświetlenia ulicznego. Przed ustawieniem latarni należy odbudować ok. 6 km sieci przewodów gazowych.

Poza tym 56 latarni otrzymałaby Praga. Mają być one ustawione na ulicach: Łomżyńskiej, Łochowskiej i Siedleckiej.

Roboty prawdopodobnie zaczną się we wrześniu i potrwają dwa miesiące.

Wydział Instalacji Gazowni Miejskiej zamierza założyć instalacje i gazomierze w 300 mieszkaniach w domach wskazanych przez Rady Dzielnicowe. (o)

Warszawa tam i z powrotem

Pożar i telefon

Gdy gdzieś wybuchnie pożar pierwszą rzeczą jaką uczynimy jest zaalarmowanie straży. Zazwyczaj do tego celu używamy telefonu. W ciągu dnia nie jest to jeszcze zadanie ponad siły. Natomiast w nocy, kiedy sklepy czy instytucje są pozamykane, znalezienie aparatu telefonicznego staje się problemem. W rezultacie straż przybywa stosunkowo za późno. Ogień przez ten czas zdąży się rozprzestrzenić. Szkody są większe i ugaszenie pożaru trudniejsze.

Istnieje jednak sposób szybkiego zaalarmowania straży. Polega on na bezpośrednim połączeniu telefonicznym straży z pewnymi punktami rozrzuconymi po mieście. Urządzenie to składa się z oszklonej szafki w której jest albo przycisk elektryczny (rodzaj dzwonka), albo słuchawka telefoniczna. Przycisk jest urządzeniem przestarzałym, gdyż alarmując nie wskazuje dokładnego miejsca pożaru, jego charakteru i rozmiaru. Powoduje to często zabranie nieodpowiedniego sprzętu i w niewystarczającej ilości. Natomiast słuchawka telefoniczna, którą podnosimy po rozbiciu szybki w szafce, łączy nas automatycznie z centralą straży, którą możemy dokładnie poinformować.

Tego rodzaju urządzenia są na zachodzie kraju dość powszechne, mimo, że opierają się na bardziej prymitywnym urządzeniu przyciskowym. Warszawa jednak nawet i tego nie posiada.

Kilka dni temu na komisji planowania SRN omawiany był inwestycyjny plan sześcioletni straży pożarnej. Niestety, w skromnej kwocie 500 mil. zł nie widać sum na urządzenia alarmowe. Byłoby to coprawda zamierzenie kosztowne, ale zmniejszyłoby znacznie straty jakie wyrządzają pożary. 15 mil. zł w ciągu roku w całym kraju, to w dużym stopniu wina opóźnionego przyjazdu straży.

Warszawa potrzebuje takiej sieci już dziś. Z każdego punktu miasta nie powinno być dalej jak 300 — 500 m do najbliższej szafki alarmowej.

Kredytów na razie na to nie ma. Jednak w planie sześcioletnim gdy całość naszej gospodarki przedstawia się na nowe tory, myśl o zmniejszeniu szkód jakie wyrządzają pożary powinna znaleźć jak najwięcej zrozumienia. Odpowiednie przepracowanie tej sprawy przez przedstawicieli straży, Z. M., dyrekcji Poczt i Telegrafów oraz Min. Administracji Publicznej byłoby wskazane.

Szybkie zaalarmowanie straży, to wiele zaoszczędzonych milionów. To jeszcze jeden krok do szybszej przebudowy Warszawy. (zw)

DZIŚ w STOLICY

O godz. 19.30 w „Romie" — wieczór muzyki, pieśni, humoru i satyry pn. „Geografia Warszawianek" przy współudziale Antoniego Jaksztasa, F. Daniszewskiej, J. Golferta, K. Poredy, K. Waydy i zespołu 30 Harmonistów pod dyr. prof. Eugeniusza Lassoty.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Mickiewiczowska i Puszkinowska. Zbiory stałe: Malarstwo polskie. Sztuka zdobnicza. Zbiory Sztuki Starożytnej — otwarte w godz. 10 — 15. W soboty i niedziele w godz. 10 — 19. W poniedziałki Muzeum zamknięte.

SARP (ul. Foksal 2): Ogólnopolska Wystawa portretów przodowników pracy.

DOM LITERATURY (Krak. Przedm. 87/89) Wystawa książek i czasopism: Pięć lat odrodzonej literatury polskiej 1944 — 1949.

„ZACHĘTA" (pl. Małachowskiego 3). Wystawa czasowa arcydzieł J. Matejki: „Grunwald" „Kazanie Skargi", „Konstytucja 3 Maja", „Batory pod Pskowem" i „Rejtan". Wystawa otwarta codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10 — 18.

ARCHIWUM GŁÓWNE (Pałac pod Blachą): Wystawa: „Przeszłość Warszawy w dokumencie". Otwarta codziennie od 10 do 17).

SALA KONFERENCYJNA WARSZ. RADY ZW. ZAW. (ul. Nowy Zjazd 1, 4 p.) Wystawa prac Lei Grundig. Wystawa otwarta codziennie w godz. 9—18. Czynna do 10 sierpnia b. r. Wstęp wolny.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): nieczynny.
KAMERALNY (Foksal 16): nieczynny.
MAŁY (Marszałkowska 81): nieczynny.
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): nieczynny.
PLACÓWKA (Królewska 13): nieczynny.
POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Powódź".
NOWY (Puławska 39): nieczynny.
KLASYCZNY (Mokotowska 13): nieczynny.
TEATR LETNI (Polna 26): godz. 19.15 „Wesele na Kurpiach".
WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 „Tylko do pierwszego".
11.30 „Wycinanki staropolskie".
SYRENA (Litewska 3): o godz. 19.15 „Bliźniak" — czyli „Przeminęło z Herbem".
TEATR LALKI I AKTORA „Gulliwer": nieczynny.
TEATR LALEK „Niebieskie Migdały" (ul. Marszałkowska 69): na okres wakacji szkolnych — nieczynny.
TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) (Konopnickiej 6): nieczynny.
ATLANTIC (Chmielna 33): „Młoda Gwardia" II część godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz i święta 13.

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Ulica Graniczna" godz. 19. 21.30. Zw. Zaw. 16.30. sobota godz. 11.30, niedz. godz. 9.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Złoty kluczyk" godz. 19, 21. Zw. Zaw. 17.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Sępy" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19.
AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.
SYRENA (Inżynierska 2): „Konik garbusek", godz. 17, 21. Zw. Zaw. godz. 19.
TĘCZA (Suzina 4): „Słońce wschodzi". I część. godz. 17, 19. 21.
1 MAJ (Podskarbińska 4): „Pocałunek na stadionie" godz. 19, 21. Zw. Zaw. godz. 19 — 50 proc. biletów.
KINO W—Z (Leszno 135/137): „Narzeczona z Turkmenii", godz. 17, 19, 21.
„OCHOTA" (Grójecka 69): „Rzym miasto otwarte" godz. 19, 21.

radio

W dniu 4 sierpnia 1949 r. (czwartek) usłyszymy m. in. następujące audycje:
Początek audycji 5.10 Sygnał czasu 12.00 Wiadomości 5.15 6.00 7.00 8.00 12.04 17.00 19.00 21.00 23.00 Program na dziś 6.55 na jutro 23.50. Wszechnica 20.00.

5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji 6.15 Muzyka 6.30 Gimnastyka 6.40 Muzyka 7.15 Muzyka rozrywkowa 8.15 Muzyka 8.35 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa 8.55 Przerwa 12.20 Dla wsi: 12.50 Przerwa 15.30 Dla dzieci 15.50 Skrzynka ogólna 16.00 „Zespoły głosów ludzkich" 16.20 „Kompozytor Tygodnia" — F. Mendelssohn 17.15 Muzyka radziecka 17.45 „Poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego" 19.15 „Zaproszenie do tańca" 19.40 Haydn: Kwartet D-dur. nr 8. 20.20 Koncert rozrywkowy z Czechosłowacji. 21.40 Muzyka lekka fortepianowa 22.00 „Czarodziej z Majorki" — 22.40 Muzyka popularna 23.10 Koncert muzyki symfonicznej 24.00 Koniec audycji.

WARSZAWA II

Program ogólnopolski. 12.50 15.30 *Wiadomości 16.30 17.45 19.45 22.00 23.00 Program na dziś 16.25 na jutro 23.10.* 12.50 „Na swojską nutę" 13.20 P.C.K. 13.35 Muzyka obiadowa 14.00 Kronika Związku Radzieckiego 14.15 Muzyka hiszpańska 14.50 Muzyka popularna. 15.25 Informacje 15.30 Przerwa 16.50 Muzyka taneczna 17.15 Wiersze Oleksika 17.30 Kwadrans lekkiej muzyki fortepianowej 18.00 Utwory skrzypcowe 18.20 Muzyka poważna fortepianowa. 18.50 Pogadanka 19.00 Muzyka taneczna 19.15 Trio fortepianowe Szostakowicza 20.00 Koncert muzyki poważnej 20.40 „Strajk" pow. Saxtona 21.00 Muzyka popularna i operetkowa 21.40 „Archipelag ludzi odzyskanych" 22.20 Muzyka taneczna 22.45 Muzyka popularna 23.15 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

MARZENIA NOWEGO DWORU

Od specjalnego wysłannika „Rzeczypospolitej"

Nowy Dwór, w sierpniu.

Długi sznur wagonów zatrzymał się przed małym, drewnianym barakiem, przybudowanym do czerwonych gruzów jakiejś starej rudery. Biała tabliczka z czarnym napisem: „Nowy Dwór", parę osób wałęsających się bez celu wzdłuż kolejowego plantu i — szeroka, betonowa droga wiodąca prosto w kierunku dalekich zabudowań miasteczka.

W Nowym Dworze stacja kolejowa znajduje się w odległości półtora kilometra od miasta mimo, iż tory w swej dalszej trasie przebiegają tuż obok pierwszych domów. Dlaczego tak ją zbudowano? Podobno inżynierowie kolejowi przewidywali, iż Nowy Dwór rozbudowując się „dojdzie" do budynku stacyjnego. Nie doszedł jednak. Stacja uległa kompletnemu zniszczeniu w okresie ostatniej wojny. Prowizoryczny budyneczek zaś postawiono — wbrew logice — nie przy samym miasteczku, ale na rumowiskach starego dworca. Oglądałem go już w 1946 roku. Od tego czasu nic się nie zmieniło. Nie widać żadnych prób budowy „normalnej" stacji i tylko prowizoryczny barak mocno się postarzał. I tylko jedno na dobro PKP można zapisać: przed trzema laty „podróż" z Warszawy do Nowego Dworu trwała aż dwie godziny (30 kilometrów!), obecnie jedzie się godzinę, a w planie sześcioletnim cała linia Warszawa — Nowy Dwór zostanie zelektryfikowana, skracając jeszcze bardziej czas przejazdu.

Nowy Dwór przeżywa obecnie cichą „szpitalnianą tragedię". Przed ostatnią wojną rozpoczęto tutaj budowę dużego szpitala Wojna przerwała pracę i po dziś dzień widać ceglaste mury, wznoszące się na piaszczystym pagórku. Z tych ceglastych murów wyrosło całe zagadnienie: budować szpital w Nowym Dworze czy nie? A jeśli nie — to co począć z rozpoczętą budową?

Nowy Dwór w istocie rzeczy szpitala nie potrzebuje, wystarczy mu tzw. „urazówka" — mały szpitalik chirurgiczny. I taki szpitalik właśnie istnieje. Ludność Nowego Dworu sięga zaledwie trzech tysięcy. Ludność pobliskiego Legionowa 20 tysięcy. Gdzie więc bardziej potrzebny jest duży szpital?

Ba ale co począć z rozpoczętą budową? Oczywiście trzeba ją dokończyć i ...utworzyć tu szpital - zakład dla chroników. Tak projektuje wydział wojewódzki. Nowy Dwór — obrażony w swej dumie — dąsa się na takie załatwienie sprawy.

Nowy Dwór to jednak nie tylko domy. To również — woda. Miasto leży bowiem w węźle komunikacyjnym trzech rzek. Wisła jest tu oczywiście arterią główną. Ale od północy spływa Wkra, z północnego - wschodu wpada Bug połączony z Narwią. O tej Bugo — Narwi, czy też Narwi — jak niektórzy nazywają — prawdziwe dziwy wyczytać można u Długosza. Stary kronikarz opisując w XV wieku rzeki polskie, ze stuprocentową powagą twierdził, iż: „woda Narwi czarniawa, nawet po połączeniu się z Wisłą, długo nie zmienia przyrodzonej barwy i tę ma osobliwość, że jej gady jadowite znieść nie mogą widzieć to na wężach, które do tratew przyczepiane, spokojnie czas długi się ukrywają, jak tylko zaś do Narwi się zbliżą, natychmiast z sykiem cofają się stroniąc od jej wód, jakoby zgubnych dla siebie i od statków żaglowych pierzchają, co nie tylko w obcych ludziach, ale i miejscowych podziwienie sprawia".

Nie sprawiło to jednak we mnie „żadnego podziwienia". Może dlatego że doszedłszy do samego cypla, omywanego z jednej przez wody Bugo-Narwi, z drugiej strony przez Wisłę nie dostrzegłem żadnych tratew, a jedynie samotny parowiec rwący w dół rzeki, pełen wycieczkowiczów na pokładzie. A może po prostu dlatego, iż sędziwy Długosz opowiedział zwykłą bajeczkę której nie zna nawet okoliczna ludność. Ujrzałem zato nad samym ujściem Narwi potężny, paropiętrowy budynek. Dachu nie miał, ściany nieco zarysowały się, a woda z pluskiem omywała jego fundamenty. Któż to tak budował na wodzie? A może Narew rozszerzyła swoje koryto? Właśnie, że nie.

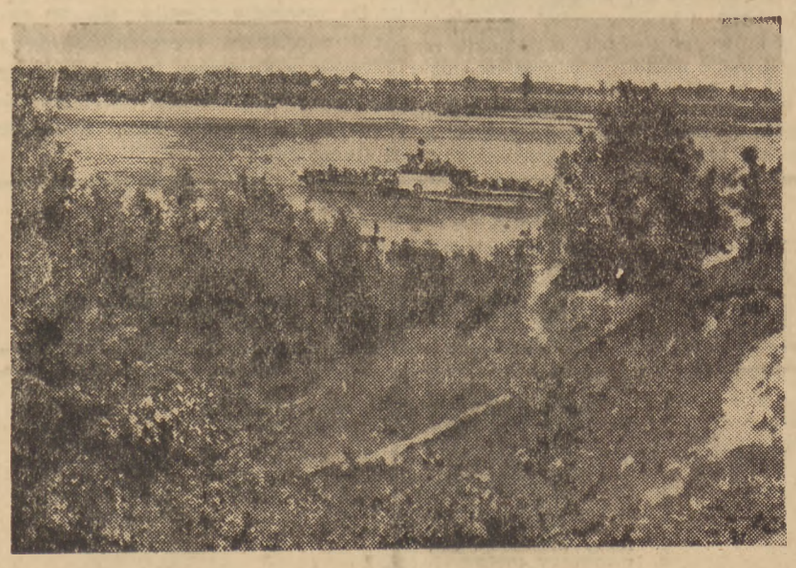

Dostrzegłem samotny parowiec rwący w dół rzeki, pełen wycieczkowiczów na pokładzie

Zygmunt Gloger w swych opisach wycieczek („Dolinami rzek" — 1903 rok) podał, iż „w samym cyplu wideł dwóch rzek wrzyna się między fale obu, wspaniały kilkupiętrowy śpichlerz na zboże. Gmach ten najokazalszy jaki w drugim ćwierćwieczu wzniesiono w Królestwie, zbudowany był kosztem Banku Polskiego, podług planów budowniczego Gaja za sumę 786 tysięcy rubli i tak jest urządzony, że statki z ładunkiem zboża mogą wpływać w jego wewnętrzne korytarze".

To był właśnie ten stary śpichlerz. Jego piękne nakrycia dachowe — tzw. hełmy, widziałem obok budynku stacyjnego. Położono je tam widać dla ozdoby. Stare mury niszczeją powoli a ściany w wielu miejscach tak są potrzaskane iż nie odważyłem się wejść w mroczne korytarze, aby sprawdzić czy rzeczywiście do wnętrza budynku mogły wpływać wiślane statki.

Ten śpichlerz — to chyba jedyny „zabytek" Nowego Dworu, wspomnienie o tym iż miasteczko było poważnym ośrodkiem handlu ziemiopłodami i że w okresie stanisławowskim istniała tu duża fabryka sukna. „Marzeniem" Nowego Dworu jest stać się siedzibą starostwa. Pozostaje to w związku z projektem podziału starostwa warszawskiego na cztery samodzielne. Z wiosną br. cała ta sprawa narobiła w Nowym Dworze sporo hałasu, ponieważ do godności siedziby starostwa rościło pretensję i Legionowo. Dziś sprawa ucichła i najprawdopodobniej podział obecnego starostwa warszawskiego nie prędko zostanie zrealizowany. Ale Nowy Dwór o tym marzy. Kto wie, może się i doczeka?

WIESŁAW WERNIC

Wielki rurociąg gazowy przy trasie W—Z
Nowe wynalazki i pomysły

Wydział Sieci Gazowni Miejskiej kończy budowę wielkiego rurociągu, idącego od Nowej Marszałkowskiej obok trasy W—Z przez most Śląsko-Dąbrowski na Pragę.

Obecnie roboty prowadzone są już tylko na ul. Senatorskiej i ukończenie ich przewidywane jest w końcu br.

Nowy rurociąg pozwoli na lepsze zaopatrzenie w gaz mieszkańców Pragi, Grochowa i Saskiej Kępy. Dotychczas dzielnice te zaopatrywane były tylko dwoma rurociągami, idącymi przez most kolejowy i most Poniatowskiego. Umożliwi też dostarczenie w przyszłości dostatecznej ilości gazu przed mieściem jak Pelcowizna, Bródna i daleki Targówek. (oz)

*

Do dyrekcji Gazowni Miejskiej wpłynęło sześć nowych wniosków do tyczących ulepszeń narzędzi, urządzeń oraz udoskonalenia pracy.

Pomysły są dziełem robotników gazowni:

Ob. Sarnowski zatrudniony w wydziale instalacji opracował ulepszenie przyrządu służącego do chwytania rur który używany jest stale przy budowie i odbudowie sieci i przy próbach przewodów.

Pomysłowy robotnik wprowadził tu między innymi zastosowanie części wymiennych.

Bilicz Józef zaproponował zastosowanie windy towarowej, własnego pomysłu, w warsztacie napraw gazomierzy. Wykorzystanie tego pomysłu skróci 3-krotnie czas transportu.

Pomysł Filipiaka Antoniego polega na usprawnieniu regulacji gazomierzy przez zastosowanie zastępczych płytek szklanych w celach uszczelnienia. Da to poważne oszczędności z uwagi na trudności w nabywaniu innych materiałów uszczelniających.

Blacharz — Karol Dąbrowski rozwiązał w ciekawy sposób problem szlifowania płytek do gazomierzy, stosując zamiast drogich i rzadkich osełek, płyty żeliwne bardzo łatwe do uzyskania a jednocześnie podnoszące poważnie wydajność. Biuro Techniczne Gazowni opracowuje projekt specjalnego przyrządu do zastosowania mechanicznego tych płyt.

Przedstawiony został również projekt pochłaniacza do odpylania gazu generatorowego zanieczyszczonego pyłem koksowym. Jest to pewnego rodzaju filtr, przy zastosowaniu którego odpada czyszczenie innych skomplikowanych przyrządów.

Wszystkie te pomysły racjonalizatorskie, które po rozpatrzeniu przez komisję będą wprowadzone w życie przyczynią Gazowni poważne oszczędności, a robotnikom — wynalazcom cenne nagrody.

Nowa siedziba Zw. Metalowców

Z końcem października b. r. ukończona zostanie odbudowa zabytkowego budynku dawnego Hotelu Polskiego przy ul. Długiej, przeznaczonego na siedzibę Zarządu Gł. Związku Metalowców.

Kubatura budynku wynosi 13.000 m sześc. Ze względu na zabytkowy charakter budynku, zachowano fragmenty starych murów w ogólnej ilości około 50%. Projekt opracowała prof. Kłębkowski